10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„NIEZGODA PRZYWIEDZIE NA WAS NIEWOLĘ, W KTÓREJ WOLNOSCI WASZE USTANĄ I W SMIECH SIĘ OBRÓCĄ... I BĘDZIECIE JAKO WDOWA OSIEROCIAŁA, WY COŚCIE DRUGIE NARODY RZĄDZILI, I BĘDZIECIE KU POSMIEWISKU I URĄGANIU NIEPRZYJACIOŁOM SWOIM“.

(Skarga: „Kazania Sejmowe“)

Nr. 128 A — Warszawa, czwartek 28 kwietnia 1938 r. — Rok XIII

Wildt i Wendt w świetle zeznań świadków

Ile dostał Idzikowski

na fundusz „obrony prawnej” piekarzy

W szóstym dniu procesu Idzikowskiego i Michalskiego w dalszym ciągu zeznawali świadkowie. Jubiler Walery Kozłowski nie bardzo pamiętał transakcję z brylantem. Odwołał się do swych zeznań złożonych już w śledztwie. Sąd odczytał te zeznania, poczem przesłuchał dalszego świadka Artura Zabęskiego, który był do roku 1934 syndykiem centralnego związku cechów piekarzy. Za jego czasów pomiędzy Związkiem a kartelem drożdżowym toczyły się pertraktacje, gdyż piekarze ubiegali się o zezwolenie im na sprzedaż drożdży. **Pertraktacje zakończyły się w ten sposób, że kartel udzielał stałych subwencji na rzecz Związku.**

SUBWENCJE KARTELU DROŻDŻOWEGO

Adw. Goldstein: — **Jakie sumy wpływały z kartelu drożdżowego do Związku i na co?**

Świadek: — **Za lata 1930 — 1931 wpłynęło ogółem 10.000 zł. następnie subwencja 3.000 zł., a od 1933 r. kartel stale wypłacał po 1150 zł. miesięcznie. Pieniądze te szły na wydawnictwo Związku „Piekarz Polski“ oraz na Związek.**

Adwokat: — Na jakie konto wpływały te sumy?

Świadek: — Na konto separato prezesa Wendta. W Związku krążyły pogłoski, że z funduszów tych kupiony był brylant dla Michalskiego za 3.000 zł.

Idzikowski: — Jaką rolę odgrywał Snopczyński w Związku i jakie były stosunki ze mną?

Świadek: — Zawsze panował antagonizm. Snopczyński skarżył się, że jest odsuwany od działalności Związku. Konflikt ten był ukryty, a dopiero w r. 1932 okazało się, że w Związku zwalczają się dwie grupy.

CECHY I TOTALIZM

Idzikowski: — **A czy o Snopczyńskim krążyły wieści, że zaprzedał on rzemiosło polskie żydom, w związku z zezwoleniem handlu w niedziele i święta?**

Świadek: — Nie pamiętam tego.

Idzikowski: — Co wpłynęło na pogorszenie się stosunków pomiędzy mną a Wendtem?

Świadek: — **Nowelizacja ustawy przemysłowej. Wendt był zwolennikiem i chciał utrzymać cechy, Idzikowski żądał totalizmu rzemieślniczego. Od 1932 czy też 1933 r. Wendt krytycznie odnosił się do działalności Idzikowskiego.**

Idzikowski: — Czy obecnie świadek jest uzależniony od posła Snopczyńskiego?

Świadek: — Nie.

Następnie przed sądem przewija się kilku świadków piekarzy, którzy byli obecni na zebraniu w winiarni Langnera, gdzie Idzikowski przedstawiwszy stan rzemiosła oraz starania swe o obniżkę podatku obrotowego, zwrócił się z apelem o zorganizowanie pomocy prawnej i zebranie 30.000 zł. **Piekarze targowali się i nie chcieli płacić wyznaczonych im sum. Zebrano około 20.000 zł. Obrady toczyły się przy zastawionym alkoholem stole.**

TAJEMNICZA ROLA GRASBERGA

Najciekawsze zeznania z wczorajszego posiedzenia złożył bogacz żydowski, właściciel młynów, Henryk Grasberg, **który w aferze ze szpilką brylantową odgrywał tajemniczą rolę, jako opiekun Idzikowskiego. Grasberg interweniował kilkakrotnie u Wendta, chcąc wpłynąć na niego, aby cofnął swe zeznania.**

Przewodniczący: — Dlaczego świadek depeszował do Wendta w Truskawcu?

— Zwrócił się do mnie Idzikowski, mówiąc, że w czasie nieobecności Wendta, spotkała go przykrość ze strony Wilda, który w Izbie Rzemieślników powiedział, iż Idzikowski wziął 20.000 zł. **Idzikowski mówił, że spotkała go niesłusznie krzywda i prosił, żebym się porozumiał z Wendtem. Myślałem, że to prawda i dlatego zadepeszowałem do Truskawca.** Wendt po depeszy telefonował do mnie, lecz nie mogliśmy się dobrze porozumieć i wkrótce Wendt przyjechał do Warszawy. Tu spotkaliśmy się w cukierni Dakowskiego. **Z rozmowy odniosłem wrażenie, że ani jedna, ani druga strona nie opowiedziała mi całej prawdy.**

— Co powiedział panu Wendt?

Świadek milczy, tłumacząc się brakiem pamięci i że musi się namyślić.

— Ostrzegam świadka, aby mówił tylko prawdę.

Grasberg przez dłuższy czas milczy, wreszcie stwierdza:

— Podtrzymywał zarzuty i mówił, że prawdą jest to, co mówił Wildt, jak i prawdą jest historia z brylantem. Idzikowski przysięgał mi, że 20.000 nie dostał, ale czy nie dostał 19.900 złotych, to ja się go o to nie pytałem. Czułem, że trochę pieniędzy dostał.

— Czy świadek nie nalegał na Wendta, aby nie robił ze sprawy użytku?

— Tak, prosiłem go o to.

Za 1 franka zł. kupno „żony”

Slub Achmeta Zogu

Przejazd ulicami Tirany w asyście 600 amazonek

TIRANA, 27. 4. W środę odbyły się uroczystości zaślubin króla albańskiego Ahmeta Zogu z hrabianką węgierską Geraldyną Apponyi. Kulminacyjnym punktem uroczystości był obrzęd zaślubin w pałacu królewskim. Ślub cywilny odbył się zgodnie ze zwyczajami obowiązującymi w Albanii.

OBRZĘD ZAŚLUBIN

Ceremonia ślubna odbyła się w wielkiej sali pałacowej. Hr. Apponyi wystąpiła we wspaniałej toalecie, sprowadzonej specjalnie z Paryża z białego jedwabiu naszywanego perłami. Przyszła królowa miała na głowie wianek z kwiatów pomarańczowych. Król Zogu wystąpił w galowym mundurze armii albańskiej. Ślubów udzielił przewodniczący parlamentu w asyście prezesa Sądu Najwyższego. W sali po prawej stronie zgromadzili się goście pary królewskiej i szefowie delegacji zagranicznych, po stronie lewej zaś stanęli członkowie rządu, przyjaciele króla Zogu, naczelnicy szczepów albańskich i prefekci prowincji. Akt ślubu podpisali jako świadkowie ze strony króla hr. Ciano i brat króla Zogu, ze strony zaś królowej wuj jej hr. Antoni Apponyi i minister pełnomocny Węgier w Rzymie.

SYMBOLICZNE KUPNO

Uprzednio jeszcze, przed ślubem cywilnym, odbył się ślub katolicki, a następnie muzułmański. Rytuał mahometański wymaga, aby pan młody kupił narzeczoną. Zgodnie z tym zwyczajem król Zogu wręczył wujowi hrabianki Apponyi symboliczną sumę jednego franka złotego.

WSPANIAŁY BANKIET

Po skończeniu uroczystości ślubnych król i królowa ukazali się na tarasie pałacu, skąd odebrali hołd delegacji z całego kraju. Wielotysięczne tłumy zebrane przed pałacem długo wiwatowały na cześć nowożeńców. Następnie w sali pałacowej odbył się wspaniały bankiet, w którym wzięli udział szefowie delegacji zagranicznych, rodziny nowożeńców i przedstawiciele społeczeństwa albańskiego.

W ASYŚCIE 600 AMAZONEK

W godzinach popołudniowych królewscy nowożeńcy odjechali samochodem do miejscowości nadmorskiej Durazzo. **Orszak królewski na ulicach Tirany eskortował hufiec 600 amazonek w czerwonych spodniach i zielonych kurtkach, dowodzonych przez najstarszą siostrę króla. Powrót pary królewskiej z Durazzo spodziewany jest za miesiąc.**

Atak Niemców pomorskich

na szkoły polskie

ŚWIECIE, n/W. — (KO). Trzy szkoły polskie w okolicy miasta Świecia są zamknięte, w Przechówku, Dworzysku i Chrystkowie. Za to jest wielka prywatna szkoła niemiecka w samym sercu ziemi świeckiej w Grucznie. Ażeby szkołę tę zapełnić, Niemcy wszelkimi sposobami wyciągają ze szkół polskich dzieci i doprowadzają je do tej szkoły niemieckiej w Grucznie. Jest to systematyczna praca Niemców.

W Topolinku oświadczyło 17 dzieci niemieckich, że nauczyciel ma je zameldować do szkoły niemieckiej w Grucznie. To samo oświadczyły dzieci w Kosowie i Konopacie. Jeśli to się stanie, że te dzieci pójdą do szkoły niemieckiej to w okolicy 6 szkół polskich stać będzie próżno.

Natomiast polskie dzieci z Niedźwiedzia, Kosowa, Dworzyska i Topolinka będą prawdopodobnie pozbawione nauki, boć nikt nie będzie mógł zmusić tych dzieci, ażeby chodziły do odległej o 10 klm. szkoły w Grucznie po zamknięciu szkół w swoich miejscowościach, z powodu tego iż Niemcy idą do swej szkoły. Znamienne jest, że dzieci ewangielickie, przybyłe swego czasu z Kongresówki już chodzą do szkoły niemieckiej. Nawet jedna uboga Polka, z Kosowa, posyła dzieci do niemieckiej szkoły w Grucznie. Do robót okoliczni Niemcy nie przyjmują żadnych robotników, katolików Polaków, chcą oni doprowadzić do tego by robotnicy się wyprowadzili z okolicy i by mogli oni udowodnić, że i szkół polskich nie potrzeba w tej okolicy.

„Lodzer Mensche“ - to szczury

Znów władze trafiły w Łodzi na trop milionowych nadużyć na szkodę Skarbu Państwa. Aresztowano i wywieziono do Berezy kilkudziesięciu drobnych żydków, którzy zarabiali na tym, że byli płatnymi parawanami rekinów fabrykantów i kupców „wyznania handlowego“.

Istotą nadużyć było, że hurtownicy żydowscy zakupywali od fabrykantów towary, nie płacąc podatku obrotowego i ukrywając zyski. Manipulacja polegała na tym, że fabrykant nieobowiązany jest przy zakupach gotówkowych wykazywać nazwiska nabywcy hurtownika, detalista jednak, otrzymując od hurtownika towar, żądał rachunku.

Wystawienie rachunków przez ukrywającego obrót hurtownika, umożliwiłoby władzom skarbowym stwierdzenie cyfry rzeczywistych obrotów, od czego jednak głowa lodzermenscha. Wynajmowano żydków, nie mających nic do stracenia. Ci wykupywali patent, drukowali piękne blankiety i na nich za niewielkim wynagrodzeniem wystawiali rachunki z tytułu dostawy towarów, których na oczy nie widzieli.

Detalista był w posiadaniu rachunku, a władze później stwierdzały, że w suterenie, gdzieś na Bałutach zamieszkuje Mojsze Cynaderkopf, który robi milionowe obroty w bawełnie i wymierzały mu krociowe sumy z tytułu podatku obrotowego. Delikwent jest zgóry przygotowany do roli „niewypłacalnego milionera“, robi t. zw. plajtę i pod nazwiskiem szwagra, żony lub brata otwiera nową firmę, wykupuje znów patent najniższej kategorii i drukuje blankiety na najdroższym papierze. Mojsze Cynaderkopf nie zginie, jest potrzebny prawdziwym milionerom, którzy wobec władz chcą uchodzić jego kosztem za nędzarzy.

Proceder ten jest uprawiany od kilku lat. Dawniej były w modzie inne sposoby naciągania Skarbu Państwa. Przed kilkunastu laty wypłynęła rozpowszechniona w Łodzi afera kwitów „kasa płaci“ oraz „czeków“ z odległymi terminami płatności. Takie dokumenty wystawiano wówczas, aby uniknąć opłaty stemplowej od weksli.

Pomysłowość łódzkich żydków jest niewyczerpana, nie ma oszustwa i złodziejstwa, któregoby nie wymyślono na pożytek Izraela.

Jak z tym złem walczyć? Nie pomoże tu ani dobór urzędników skarbowych, ani najsurowsze kary.

Koszt tych manipulacji płaci nie tylko Skarb Państwa, ale konkurent uczciwy, który, wywiązując się ze swych zobowiązań, będzie na rynku zawsze droższy i prędzej czy później zginie w rywalizacji z żywiołem, znanym ze swych „zdolności kupieckich“.

W tych warunkach wyeliminowanie żydów z życia gospodarczego Polski, pozostaje jedyną skuteczną perspektywą uzdrowienia stosunków.

Pamiętajmy, że tu nie chodzi o to, że żydzi dokonywują nadużyć, lecz sęk w tym, że nadużyć dokonywują nie „niebieskie ptaki“ Izraela, lecz żydzi, cieszący się poważaniem współwyznawców, ludzie zamożni, przytym w swym procederze ukrywania obrotów znajdują pomoc zarówno wśród fabrykantów, którzy wiedzą, komu sprzedają, jak wśród detalistów, którzy wiedzą, od kogo kupują.

A więc jak się w tych warunkach bronić? Powszechne zaostrzenie rygorów, przyjętych w kontroli obrotu, mogłoby zahamować rozwój życia gospodarczego w ogóle. Może więcej wskazane byłoby zastosowanie specjalnie zaostrzonych rygorów na terenie zagrożonym, a więc w Łodzi, a specjalnie zaś w stosunku do fabrykantów, hurtowników i detalistów „wyznania handlowego“.

Należy postępować tak, aby tępiąc szczury, nie wytruć załogi i inwentarza.

W każdym razie nad sposobami walki z lodzermenschami warto się zastanowić. *A. G.*

Skład biżuterii w mieszkaniu

włamywacza

PARYŻ, 27. 4. Policja zaaresztowała dziś w centrum Paryża bandę złodziei specjalistów w kradzieży biżuterii.

W mieszkaniu jednego ze złodziei znaleziono drogie kamienie wartości pół miliona franków oraz prawdziwy arsenał broni i narzędzi złodziejskich.

Ciepło

Drobny deszcz

W środę w dzielnicach południowo zachodnich padały deszcze. Na pozostałym obszarze Polski było na ogół dość pogodnie, a miejscami w Wielkopolsce wystąpiły mgły. Temperatura o godz. 7 wynosiła od 2 st. do 11 st., w górach zaś od —3 st. na Kasprowym Wierchu do 6 st. w Bieszczadach.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 28 bm.:

Pogoda ciepła przy słabych wiatrach wschodnich. W Polsce południowej zachmurzenie dość duże z możliwością drobnego deszczu. Poza tym umiarkowane lub niewielkie. Podstawa chmur powyżej 300 m. Przejrzystość powietrza rankiem osłabiona skutkiem mgieł. W ciągu dnia dobra.

„ABC" dla Śląska

Lokal Oddziału Śląskiego w Katowicach mieści się przy ulicy Starowiejskiej 3

„Czarodziejskie wahadło" zawiodło do aresztu ślusarza

KATOWICE, 27. 4. Policja w Panczynie aresztowała pomysłowego oszusta, bezrobotnego ślusarza 40-letniego Franciszka Księdza z Mikołowa, który trudniąc się zbieraniem zamówień na soki owocowe dla jednej z fabryk w Rybniku, uprawiał równocześnie pokątne leczenie ziołami.

Ksiądz grasował po wsiach w Pszczyńskiem i posługując się t. zw. „pendelmagią" (wahadło czarodziejskie) badał nim chorych stawiał „diagnozy" i dostarczał oczywiście bezwartościowych ziół pobierając spore honoraria. Wreszcie powinęła mu się noga i poszkodowani rolnicy powiadomili o występach Księdza policję, która go przytrzymała i wraz z czarodziejskim „wahadłem" przekazała do dyspozycji władz sądowych w Pszczynie. Po przesłuchaniu Ksiądz został wypuszczony na wolną stopę i oddany pod dozór policji.

KWIECIEŃ	SŁOŃCE	
28	Wschód	Zachód
	4–13	18–55
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	3–4	17–2
CZWARTEK	Dł. dnia	Przybyło
	14–42	6–58

Dziś św. Pawła
Jutro Matki Ł. B.

Cenne wykopaliska na cmentarzysku

Na dużym cmentarzysku kurhanowym w rejonie młyna Czerniewicze, pow. dziśnieńskiego wyprawa naukowa pod kierownictwem dr. Heleny Cehak - Hołubowiczowej przeprowadziła prace wykopaliskowe. Rozkopano 25 kurhanów, które zawierały groby całopalne oraz szkieletowe. Ponadto w kurhanach odnaleziono garnki gliniane oraz różne przedmioty brązowe, jak pierścienie, paciorki, kolczyki i t. p. pochodzące z 11—12 wieku. Wykopaliska te zostały przewiezione do Muzeum Archeologicznego w Wilnie. (s).

Teatry na Śląsku

REPERTUAR TEATRU STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Czwartek: g. 20 „Występ baletu reprezentacyjnego".

NA PROWINCJI:

BIELSKO: czwartek 28 bm. g. 19.30 „Gałązka rozmarynu".

—xxx—

Zażydzenie rzeźnictwa
Protest rzeźników Polaków
przeciwko wyborom do władz Giełdy Mięsnej

Niejednokrotnie poruszaliśmy na łamach „ABC" rozpaczliwy stan zażydzenia branży rzeźnickiej. Ten stan rzeczy znajduje swoje odzwierciadlenie na terenie Giełdy Mięsnej, gdzie żydzi coraz bardziej się panoszą i usiłują zawładnąć tą instytucją.

O sytuacji na terenie Giełdy Mięsnej ostatnio donosiliśmy przy omawianiu wyborów do władz Giełdy.

W związku z tymi wyborami w wyniku których do władz Giełdy na 3 wybieranych do kurii III (detaliści) weszło dwóch żydów, a mianowicie Gierkowicz i Austerlitz przedstawiciele rzeźnicy Polacy złożli za pośrednictwem Cechu Rzeźników, protest do komisarza Giełdy Mięsnej, p. Sikorskiego, radcy Min. P. i H.

Podpisani pod protestem stwierdzają, że:

1) wprowadzono w błąd znaczną ilość członków, czego przejawem było zbieranie od nieobecnych na zebraniu wyborczym członków poszczególnych organizacji legitymacji członkowskich Giełdy i upoważnień pod pretekstem konieczności przedstawienia takowych przy losowaniu t. zw. O. N-ów oraz celem załatwienia spraw podatkowych.

2) zaobserwowano fakty przekroczenia uprawnień wynikających z par. 41 Statutu Giełdy w postaci wypadków masowego (po kilkanaście) wrzucania do urn wyborczych kart przez pojedyncze osoby.

3) zaobserwowano fakty narzucania członkom nazwisk kandydatów przez osoby upoważnione i zaangażowane do tej akcji (przy podpisywaniu listy obecności i otrzymywaniu przez podpisujących karty wyborczej do głosowania zaobserwowano wyrywanie tych kart z rąk zainteresowanych celem wykreślenia nazwisk kandydatów samowolnie).

Zważywszy na powyższe podpisani proszą Pana Komisarza o wyznaczenie nowego terminu wyborów do Władz Giełdy Mięsnej dla kurii III-ej".

Następuje około 100 podpisów.

Do sprawy zażydzania branży rzeźniczej oraz stosunków na terenie Giełdy Mięsnej wkrótce jeszcze powrócimy.

Długa lista przestępstw aresztowanego dr. Kuny

KATOWICE, 27. 4. Afera dr. Oskara Jana Kuny zatacza coraz szersze kręgi i poza faktami nakłaniania do fałszywych zeznań 7 świadków w jego procesie rozwodowym i dwóch procesach alimentacyjnych i krzywoprzysięstwem, ciążą na nim jeszcze i dalsze zarzuty, jak zbrodni gwałtu, zmuszania swych ofiar do przerywania ciąży i t. d.

Na wieść o aresztowaniu dr. Kuny, Izba Lekarska zawiesiła go w prawach wykonywania zawodu.

Jeden z jego fałszywych świadków, który zeznawał za wynagrodzeniem na jego korzyść, został już przez Sąd skazany za to prawomocnym wyrokiem.

Śmiertelna bójka

W Chełmie w czasie libacji doszło do bójki między gośćmi na tle dyskusji politycznej. Nieznany sprawca, uderzył 43-letniego Franciszka Zaprawę twardym przedmiotem w głowę. Nieszczęśliwy w kilka chwil zakończył życie.

PAMIETAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Walkę o duszę dziecka polskiego prowadzi w Gdańsku Macierz Szkolna

Gdańsk w kwietniu.

Wedle obowiązującej umowy między władzami Wolnego Miasta Gdańska a Polską każde dziecko narodowości polskiej ma prawo uczęszczania do szkoły polskiej utrzymywanej przez Senat Wolnego Miasta Gdańska.

Ponieważ władze gdańskie nie śpieszyły się z rozbudową szkół polskich społeczeństwo, chcąc zapewnić wszystkim Polakom możliwości posyłania dzieci do szkół polskich, musiało samo rozszerzyć sieci szkół polskich w Gdańsku. Działalność uwieńczoną pomyślnym skutkiem w tym kierunku prowadzi od wielu lat „Macierz Szkolna" w Gdańsku borykając się z wielu trudnościami, z których najważniejsze są natury finansowej.

Niestety instytucja ta na terenie Gdańska ma jednego nieprzejednanego wroga, którym jest narodowy - socjalizm. Niewątpliwie dążność narodowych socjalistów do wynarodowienia Polaków jest zrozumiała w świetle ich programu politycznego, ale w każdym razie od władz Wolnego Miasta Gdańska mamy prawo wymagać równouprawnień dla Polaków w Gdańsku. Należy to do obowiązków Senatu, by Polacy w Gdańsku mieli zapewnioną wolność organizacyjną i wolność nauczania dzieci języka polskiego.

Senat Wolnego Miasta Gdańska deklamujący ostatnio coraz częściej o dobrych stosunkach polsko - gdańskich, w dziedzinie szkolnictwa wykazuje ostatnio tyle złej woli, że bez przesady mówić można o szykanach.

Już w zeszłym roku mieliśmy wypadki, że policja zabierała dzieci polskie z szkół polskich i zmuszała je do uczęszczania do szkół niemieckich. Ponieważ w bieżącym roku sprawa zaczyna nabierać tego samego obrotu wypada nam zająć się bliżej działalnością Senatu w tym kierunku.

Więc w myśl umowy rodzice obowiązani są jedynie przez kierowników szkół niemieckich w Gdańsku do złożenia w szkole, do której dziecko powinno uczęszczać zawiadomienia do dnia 31 marca, że dziecko uczęszczać będzie do szkoły polskiej i gdzie.

Tak w zeszłym roku, jak również w bieżącym zawiadomienia te kierownicy szkół posłali do Senatu skąd otrzymali rodzice odpowiedź donoszącą im, że prosba ich nie została rozpatrzoną przychylnie i dziecko obowiązane jest uczęszczać do szkoły niemieckiej.

Senat samowolnie łamie umowę, traktując zawiadomienia jako prośby, a jeszcze większym skandalem jest, że nie pozwala uczęszczać do szkół polskich dzieciom, których rodzice poczuwają się do narodowości polskiej.

Społeczeństwo polskie w Gdańsku w walce o duszę dziecka polskiego musi, wobec trudnych warunków, otrzymać pomoc od społeczeństwa z kraju.

Wypożyczalnia narzędzi złodziejskich
Zlikwidowanie groźnej szajki
okradającej mieszkania nieboszczyków

Donosiliśmy w swoim czasie o dokonaniu zuchwałej kradzieży w mieszkaniu urzędnika, Wacława Frankowicza, przy ul. Podchorążych nr. 71—73. Włamywacze dostali się do mieszkania za pomocą otworzenia drzwi wytrychem. Spakowali oni spokojnie do worków łupy, wiedzieli bowiem, że Frankowicz jest na pogrzebie swej żony. W pogrzebie wzięli udział sąsiedzi Frankowicza, tak że złodzieje plądrowali w szufladach i szafach bez najmniejszej obawy. Zuchwałej kradzieży włamywacze dokonali o g. 14-ej. Około godz. 15-ej Frankowicz zauważył na ul. Podchorążych 2-ch osobników, z których jeden niósł wypchany worek pod pachą, drugi zaś aparat radiowy. Gdy przyszedł do mieszkania zastał drzwi otwarte. Frankowicz obliczył straty na 2.000 złotych.

W wyniku śledztwa w melinie Małki Pejsach, przu ul. Konarskiego nr. 5, zatrzymano Wacława Gochno, Icchoka Bengelsdorfa oraz Bonifacego Kozłowskiego. W chwili gdy policja wkroczyła do mieszkania, wszyscy włamywacze siedzieli przy stole, na którym porozkładane były skradzione Frankiewiczowi przedmioty.

Ponadto w czasie przeprowadzonej w mieszkaniu Pajsachowej rewizji wykryto cały skład narzędzi złodziejskich, który mieścił się w specjalnej skrytce, umieszczonej pod podłogą. Tu zbierali się wybitni przedstawiciele świata przestępczego, omawiając plany „wyprawy". Paserka wypożyczała włamywaczom za opłatą narzędzie złodziejskie, jak wytrychy, łomy, bory, świdry i t. p.

Włamywaczom nałożono kajdanki i przeprowadzono do aresztu przy Urzędzie Śledczym.

Jak ustalono — szajka głównie okradała lokale zmarłych po przeprowadzeniu skrupulatnego wywiadu. Wywiad przeprowadzono w ten sposób, że jeden z członków bandy, przeważnie Kozłowski, obchodził szpitale i po zasięgnięciu niezbędnych informacji i daty pogrzebu banda przystępowała do okradania lokali, wiedząc, że członkowie rodziny i sąsiedzi są na pogrzebie.

Kronika Polesia

KURSY PMS

Dzięki poparciu Funduszu Pracy, Zarząd Wojewódzki Poleski Polskiej Macierzy Szkolnej w Brześciu n.Bug. uruchomił w 12 miejscowościach województwa poleskiego kurs trykotarstwa, przeważnie przy szkołach powszechnych prowadzonych przez PMS. Nauka trykotarstwa miała charakter pracy ręcznej przy pomocy drutów i szydełek. Celem kursów było nauczenie gospodyń wiejskich wykorzystania własnej przędzy i podania zasad umiejętnego wyrobu potrzebnych rzeczy w rodzinie. W czasie kursu odbywały się pogadanki. Na kursach było 305 osób.

ZMIANY PERSONALNE

Nowomianowany inspektor Okręgowej Komisji Targowiskowej inż. Kołodziejski objął już swe agendy od poprzednika. Dotychczasowy inspektor Stanisław Wróblewski pozostał zastępcą inż. Kołodziejskiego.

Stanowisko dyrektora Gimnazjum Kupieckiego i Szkoły Handlowej Towarzystwa Oświaty Zawodowej w Brześciu n.Bug. objął po dyr. J. Z. Kozłowskim, przeniesionym na stanowisko wizytatora szkół handlowych pomorskiego kuratorium okręgu szkolnego w Toruniu, dotychczasowy wicedyrektor inż. Witold Popławski.

NOWY ZWIĄZEK

Na miejsce niedawno temu zlikwidowanego Poleskiego Związku Związków Zawodowych w Brześciu n.Bug. zostało powołane przez Wydział Wykonawczy w Warszawie Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych w Brześciu n.Bug. Został powołany nowy Zarząd, złożony z 11 osób z inż. Fr. Pacześniakiem jako prezesem.

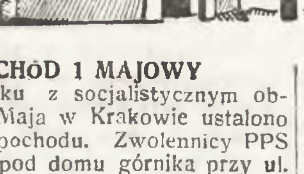
O PORT HANDLOWY W PIŃSKU

W najbliższych dniach do Zarządu Miejskiego Pińska ma wpłynąć do zaopiniowania projekt budowy portu handlowego oraz urządzenia wybrzeży rz. Piny. Według tego projektu port drzewny będzie przeniesiony do zachodniej dzielnicy miasta. Przystanie pasażerskie pozostaną na dotychczasowych miejscach, natomiast przeładunek, urządzenia portowe i sam port handlowy znajdą miejsce na nowowłączonych do miasta wschodnich obszarach. W związku z tym ma być obwałowana i wyprostowana linia brzegowa, nadbrzeżne bulwary przedłużone na zachód do portu wojennego i, na wschód — do terenów Jarmarku Poleskiego i, wreszcie, udostępnione dla żeglugi inne połączenie z Prypecią, znajdujące się na wschód od miasta. (R).

KONKURENCJA „PO ŻYDOWSKU"

W Pińsku występował zespół Objazdowego Teatru Wołyńskiego. Tegoż wieczoru miejscowe koło Akademików Polskich urządzało dancing w lokalu rozrywkowym „Paradis", dochód z którego był przeznaczony na fundusz budowy ścigacza morskiego. Po porozumieniu z Dyrekcją Teatru Wołyńskiego, akademicy zawiesili na widowni afisz zapraszający publiczność po skończonym przedstawieniu do „Paradis".

Współwłaściciel lokalu żyd, Kahel zerwał i zniszczył afisz akademików, gdyż była to konkurencja dla „Mascotte" — konkurencyjnego z „Paradis" żydowskiego lokalu rozrywkowego. Bezczelność żyda wywołała silne oburzenie.



KRAKÓW

POCHÓD 1 MAJOWY

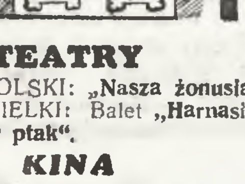
W związku z socjalistycznym obchodem 1 Maja w Krakowie ustalono już trasę pochodu. Zwolennicy PPS wyruszą z pod domu górnika przy ul. Krasińskiego i udadzą się na Rynek, gdzie od strony wieży ratuszowej wygłoszone zostaną przemówienia. W manifestacji wezmą udział przedstawiciele zarządu Stronnictwa ludowego na pow. krakowski, ale bez sztandarów. Zaznaczyć należy, że w licznych środowiskach woj. krakowskiego ludowcy w obchodzie 1-majowym w ogóle nie będą uczestniczyć. Pochód socjalistów żydowskich, jak: „Bundu", „Poalesjon" odbędzie się w Krakowie osobno w obrębie dzielnicy Kazimierz Stradom nie łącząc się z PPS, jak bywało dotąd. ZZZ nie urządza samodzielnego pochodu, lecz ogranicza się w Krakowie do akademii we własnym lokalu.

GOŚCIE KRAKOWSCY

We wtorek przybyli do Krakowa kombatanci francuscy, którzy uczestniczyli w zjeździe kombatantów w Warszawie. Goście złożyli wieniec u trumny Marszałka Piłsudskiego. W godzinach popołudniowych prezyd. m. Krakowa podejmował gości francuskich śniadaniem w Pałacu Larisza, a po południu zaś kombatanci francuscy opuścili Kraków.

CHÓR WĘGIERSKI

W środę przybył do Krakowa chór akademików węgierskich i będzie goszczony przez tutejszą młodzież akademicką i związki śpiewacze. Chór węgierski da jeden koncert w auli uniwersytetu Jagiellońskiego.



POZNAŃ

TEATRY

TEATR POLSKI: „Nasza żonusia".
TEATR WIELKI: Balet „Harnasie" i „Płomienny ptak".

KINA

ADRIA: „Białe róże".
APOLLO: „Korsarze".
CORSO: „Moskwa — Szanghaj".
GLORIA: „Tańczący Pirat".
METROPOLIS: „Saratoga".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Pasteur".
RENAISSANCE: „Jej obrońcy".
SFINKS: „Rose Marie".
SŁOŃCE: „Wrzos".
ŚWIT. „Bez rozkazu".
TĘCZA (Łazarz): „Książę i żebrak".
TĘCZA (Wilda): „Królowa Wiktoria".
WILSONA: „Czardasz Tokaj".

WYSTAWA PRZECIWGRUŹLICZA W POZNANIU

W schronie ratusza miejskiego została otwarta dzisiaj wystawa przeciwgruźlicza, zorganizowana w ramach „Dni przeciwgruźliczych", staraniem korporacji medyków U. P. „Aesculapia".

ZEBRANIE ZW. EKONOMISTÓW

W Poznaniu odbyło się dnia 26 bm. o godz. 20-ej w gmachu Izby Przemysłowo - Handlowej zebranie związku ekonomistów w Poznaniu przy udziale przedstawicieli sfer gospodarczych. Referat p. t. Zasady polonizacji życia gospodarczego wygłosił mgr. E. Kwieciński.

SKAZANI ZA NADUŻYCIA W SPÓŁDZIELNI

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę b. członka zarządu spółdzielni urzędników państwowych w Poznaniu Jutrzenki, Trzebiatowskiego i Bolesława Rudolfa, z których pierwszy skazany został przez sąd okręgowy za nadużycia w spółdzielni dochodzące do 25.000 zł. na 4 i pół roku więzienia i utratę praw przez lat 10. Rudolfa za nadużycia w wysokości ok. 5.000 zł. na 1½ roku więzienia. Sąd apelacyjny zmniejszył Trzebiatowskiemu karę do 3 lat więzienia i utratę praw do lat 5. W stosunku do Rudolfa wyrok zatwierdził.

ECHA MORDERSTWA S. P. KS. STREICHA

Sąd Okręgowy w Lesznie na sesji wyjazdowej w Kościanie skazał stróża wiejskiego Józefa Turkowskiego na 10 miesięcy więzienia za pochwalanie zbrodni dokonanej na osobie ś. p. ks. Streicha oraz za obrazę bohaterskiego kapłana.



WILNO

REPERTUAR TEATRÓW

Teatr na Pohulance: „Wilki w nocy".
Teatr Lutnia: „Lady Chic".

LIKWIDACJA JACZEJEK

W wyniku dłuższej obserwacji władze prokuratorskie przeprowadziły na terenie woj. nowogródzkiego likwidację organizacji komunistycznych. Aresztowano i osadzono w więzieniu wielu wybitnych działaczy komunistycznych.

ROBOTY SEZONOWE

W bieżącym roku w Drui zostanie wybudowana odnoga kolejowa od stacji szerokiego toru do miejsca budowy portu drzewnego nad Dźwiną. Od maja będzie zatrudnionych ponad dwieście robotników przy robotach ziemnych. Jednocześnie nad Dźwiną zostanie wybudowany dom na urząd celny. Praca przy spławianiu tratw Drujką do Dźwiny dopiero się rozpoczęła. (s).

Pod znakiem Trockiego

Tłumy żydów w izbie wileńskiej

Szabesgoje niepotrzebni

Stosunki gospodarcze na terenie Izby przemysłowo - handlowej w Wilnie są o wiele bardziej prymitywne, niż na terenie pozostałych izb przemysłowo - handlowych. Jednym z głównych tego objawów jest większe bezpośrednie zażydzenie życia gospodarczego, niż gdzie indziej. Tutaj żydzi nie potrzebują jeszcze posługiwać się subtelnym mechanizmem spółek akcyjnych i spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Tutaj nie potrzebują pomocy w postaci szabesgojów, książąt, hrabiów i b. ministrów. Występują bezpośrednio. Nawet w okręgu białostockim, gdzie przemysł jest rozwinięty, żydzi działają bez aryjskich szyldów i bezpośrednio kierują własnymi przedsiębiorstwami.

W tych warunkach trudno się dziwić, że wśród radców ilość żydów jest większa, niż gdzieindziej. Jest to Izba, która ma bezwzględną większość żydów wśród radców

W sekcji przemysłowej ilość radców żydów wynosi 15 na ogólną ilość 31 radców. Wymienimy tu niektóre nazwiska. A więc Jakób Bekker — wiceprezes zrzeszenia przemysłowców w Białymstoku; Gdala Czertok, członek zarządu Rady Naczelnej zrzeszeń kupiectwa żydowskiego województw północno - wschodnich, współwłaściciel „Drutindustri" i współwłaściciel składu żelaza „Metal"; inż. Anatol Fried — wiceprezes miejskiego stowarzyszenia handlu i przemysłu; Jakub Eliasberg; inż. Samuel Gomberg; inż. Grzegorz Guchman; Dawid Mickun — współwłaściciel zakładów przemysłu futrzanego i skórzanego „Furs"; Borys Parnes — współwłaściciel tartaku. Salomon Salman; Józef Szabad — dyrektor akc. tow. kurlandskiej olejarni w Wilnie; Izrael Szpiro — właściciel fabryki sukna i kołder, wiceprezes stow. przemysłowców m. Białegostoku, muzykalny Michał Taub — wiceprezes wileńskiego zrzeszenia handlu i przemysłu, prezes towarzystwa browaru „Szopen" i inż. Saul Trocki, imiennik byłego dyktatora Rosji, wiceprezes wileńskiego Związku kupców żydowskich, dyrektor akc. Tow. Kurlandskiej olejarni w Wilnie i członek zarządu giełdy zbożowo - towarowej w Wilnie, oraz Judel Zylberfenig — współwłaściciel fabryki sukna.

W sekcji handlowej żydów jest oczywiście więcej, jest ich tu 22 na ogólną liczbę 40-tu, a więc: jest Tobiasz Bunimowicz — właściciel domu bankowego, smutny Jeremiasz Cholem — właściciel domu handlowego, wiceprezes Rady Naczelnej zrzeszenia kupiectwa żydowskiego województw północno - wschodnich, wiceprezes wileńskiego związku kupców żydowskich; Samuel Chwoles, Jakub Efron, Mordko Frenkiel, Mojżesz Goldberg, współwłaściciel spółki firmowej „Rola", Dawid Grad, Eliasz Himelfarb, prokurent towarzystwa handlowego „Standard", Owsej Izykson z Baranowicz, inż. Albert Kabacznik, członek Rady Naczelnej zrzeszeń kupiectwa żydowskiego województw Północno - wschodnich, wiceprezes zarządu wileńskiego Związku kupców żydowskich, Dawid Kapłan - Kapłański, inż. Abram Kawenoki słynny dyktator futrzany o japońskim brzmieniu nazwiska — prezes Rady Naczelnej zrzeszeń kupiectwa żydowskiego województw północno - wschodnich. inż. Eliasz Kroszkin z Wilna, Jakub Liwszyc z Białegostoku, Naftali Orman — właściciel sklepu z meblami, Efroim z Prużan — wiceprezes wileńskiego związku kupców żydowskich. Ariasz Segal, Salomon Smuszkin — współwłaściciel kresowej centrali sprzedaży szkła taflowego „Szkłokres". Mejer Szutczyński Lubliński — członek zarządu spółki z ogr. odpow. „Flaxtow" oraz Abram Załkind — dyrektor wileńskiego związku kupców żydowskich.

W ten sposób, na ogólną ilość 71 radców mamy 37 żydów.

We władzach Izby żydzi są reprezentowani, jako element całkowicie równorzędny. Prezesem jest jeszcze Polak, ale wśród wiceprezesów — na ogólną ilość 4-ch mamy 2-ch żydów, a mianowicie: Saula Trockiego i Abrama Kawenokiego. Na czterech pozostałych członków zarządu mamy również dwóch żydów: Jeremiasza Cholema i Michała Tauba.

Wśród przewodniczących komisji mamy sześciu żydów na ogólną ilość 11-tu, wśród zastępców przewodniczących komisji mamy 9 żydów na ogólną ilość 18-tu. W komisjach, gdzie przewodniczącym jest wyjątkowo Polak, mamy z reguły 2-ch jego zastępców — żydów.

Podobny stan jest również wśród personelu Izby. Dyrektorem jest jeszcze Polak, Władysław Barański, działacz ozonowy na terenie Wilna, natomiast na ogólną ilość 6-ciu kierowników wydziałów mamy 4-ch żydów, 1 Rosjanina i aż 1 Polaka!

Dr. Szulc otrzyma odszkodowanie

Echa usunięcia lekarza-Polaka

We wtorek Sąd Grodzki w Chełmie ogłosił wyrok w sprawie zatargu dr. Szulca ze Zw. Międzykom. Utrzymania Szpitala Psychiatrycznego w Chełmie o bezprawne zwolnienie ze służby. Sąd uznał, że zwolnienie dr. Szulca było bezprawne z pogwałceniem przepisów ustawy i nakazał wypłacenie kwoty 2500 zł. tytułem odszkodowania. Wyrok zaopatrzono rygorem natychmiastowej wykonalności.

Ilu posłów wyszłoby z „Ozonu"?

Co mówią żydzi

o nowym „ozonowym" kursie?

Prasa wciąż zajmuje się konfliktem pomiędzy grupą „Jutra Pracy", a kierownictwem „Ozonu" oraz stojącymi poza nim „naprawiaczami".

„Kurier Polski" informuje:

Grupa „Jutra Pracy" wydaje się być zwartą i zdeterminowaną. Rozmaicie pod względem liczebnym jest ona szacowana. Wtajemniczeni mówią o 37 posłach, którzy zdecydowani są porzucić Ozon i i stworzyć samodzielny klub poza Ozonem. Jakimi wpływami grupa ta rozporządza w kraju?

W warunkach obecnych trudno i nieporęcznie jest odpowiedzieć na to pytanie w sposób wyczerpujący. Wpływy te są bowiem dość rozległe i nieraz zakonspirowane. Ale nazwiska wybitniejszych działaczy tej grupy mówią nam, że:

1) poseł Madejski twórca Funduszu Pracy, posiada niewątpliwe kontakty w kołach robotniczych w niektórych okręgach kraju;

2) poseł Szczepański jest działaczem Unii pracowników umysłowych o niemałych wpływach w tej organizacji;

3) poseł Hoppe działa w organizacji Młodzieży Pracującej, której patronuje płk. Jur - Gorzechowski;

4) poseł Dudziński posiada dalekie stosunki wśród ziemian i w niektórych kołach konserwatywnych.

„Wieczór Warszawski" donosi:

Wiadomości o solidaryzowaniu się grupy katolickiej w klubie sejmowym „Ozonu" z „Jutrem Pracy" potwierdzają się. Wobec tego można oczekiwać, że w razie wystąpienia członków „Jutra Pracy" z klubu sejmowego „Ozonu" wystąpią również członkowie grupy katolickiej, a być może także część koła rolników. W dalszym ciągu mówi się o możliwości secesji około 40 posłów, tak, że klub parlamentarny Ozonu zmniejszyłby się prawie do połowy swych członków.

Są to wszystko domniemania poszczególnych dzienników, wskazujące jednak na to, jak dalece rozrasta się konflikt.

Obok domniemań są jednak i fakty. Mamy do zanotowania wystąpienie z „Ozonu" p. Witolda Bieleckiego, kierownika działu miejskiego w sztabie „Ozonu".

Równocześnie odbywa się ruch w terenie. W ostatnią niedzielę Organizacja Młodzieży Pracującej urządziła zebranie w Sosnowcu, na którym przemawiał pos. Hoppe. Na zebraniu było około 1000 osób.

A tymczasem sesja wiosenna nadciąga.

W kancelariach Sejmu i Senatu czynione są przygotowania do wiosennej sesji nadzwyczajnej. Jak się dowiadujemy sesja ma być zwołana na wtorek 14 czerwca, tak, aby skończyła się przed 1 lipca.

Sytuację w „Ozonie" tak ocenia żydowsko-łódzki „Głos Poranny":

Na razie „lewicowość" OZN znalazła tylko pośredni wyraz w pewnych aktach doboru personalnego i w lekkim przestawieniu frontu. Na czoło wysunięte zostały te hasła społeczne, które poprzednio lekceważono. Są wśród nich i akcenty radykalne, do szału doprowadzające reakcję. Natomiast momenty czysto polityczne, bez których nie do pomyślenia jest nowy klimat wewnętrzny, dotychczas są przemilczane. Ale w istniejących warunkach podjęcie dyskusji i na tym odcinku wydaje się kwestią czasu.

Opinia publiczna śledzić będzie te dalsze przemiany z dużym zainteresowaniem. Już dziś, oceniając bieg wypadków, zdaje sobie sprawę z ich rewolucyjnego charakteru.

Choć w teorii obowiązuje nadal zasada „ani na prawo, ani na lewo, ani środkiem", w praktyce odległość od założeń pułk. Koca jest dość wielka, by móc mówić o głębokiej i istotnej metamorfozie akcji konsolidacyjnej.

Dla nas taka ewolucja nie jest niespodzianką. Wystarczy poczucie rzeczywistości polskiej, by zrozumieć, że inaczej nie mogło się skończyć szukanie drogi i sprzymierzeńców.

A więc żydowskie pismo ocenia że „odległość od założeń pułk. Koca jest dość wielka".

Gen. Skwarczyński o sytuacji „Ozonu"

Dwutorowość „konsolidacji"

czy tylko nieuzasadnione domniemania?

Agencja „Iskra" opublikowała wywiad z szefem „OZN" gen. Skwarczyńskim. Wywiad ten, jak nietrudno zrozumieć z jego treści, jest odpowiedzią na ostatnie wydarzenia w „Ozonie".

O sytuacji w radzie naczelnej „OZN" gen. Skwarczyński powiedział:

„Przy doborze członków do Rady Naczelnej powodowałem się wyłącznie i jedynie wartością indywidualną kandydatów i zdolnościami ich, wykazanymi w pracy terenowej i realizacyjnej. Nie brałem zupełnie pod uwagę żadnego klucza grupowego czy partyjnego.

Oczywiście nieprawdą jest, żeby w ten sposób dobrany skład Rady Naczelnej mógł dawać przewagę jakiejkolwiek „grupie", a przytaczanie przez prasę wiadomości o rzekomym opanowaniu Rady Naczelnej przez t. zw. „grupę naprawiaczy", jest zupełnie błędne i gołosłowne".

Niemal dosłownie to samo czytaliśmy przed kilkunastu dniami w „Gazecie Polskiej". Konsekwencją tego poglądu gen. Skwarczyńskiego na skład rady naczelnej „OZN" są dalsze jego wynurzenia stwierdzające, że:

„w polityce Obozu nie ma mowy o żadnym zwrocie na lewo; kierunek jej zakreślony jest przez deklarację ideowo - polityczną OZN z dn. 21 lutego 1937 r., od której ani na lewo, ani na prawo nie odstąpiliśmy i odstąpić nie zamierzamy".

Następnie gen. Skwarczyński poruszył sprawę posła Budzyńskiego, nie wnosząc żadnych nowych momentów do znanej już sytuacji, a później przeszedł do omówienia rozłamu w ZMP. Na ten temat w wywiadzie czytamy:

„Byłe kierownictwo Związku Młodej Polski obserwowałem uważnie od chwili objęcia szefostwa OZN. Odrazu wydał mi się dziwnym fakt, że Związek Młodej Polski, który jako odłam t. zw. „Falangi" wstąpił do OZN, zachowuje nadal z tą grupą bliski i przyjazny stosunek. Siłą rzeczy nasuwało mi się podejrzenie, że za tymi przyjaznymi kontaktami kryje się w dalszym ciągu ścisły stosunek organizacyjny.

Tolerowanie nadal takiego stanu rzeczy uważałem za wysoce nienormalne i niedopuszczalne w ramach zasad organizacyjnych OZN, to też po przez władze „Służby Młodych" domagałem się stanowczo od kierownika Związku Młodej Polski, by zdecydowanie odciął się od współpracy i wszelkich kontaktów z „Falangą".

I tu znowu trzeba stwierdzić, że p. Rutkowski ze swej współpracy z „Falangą" oddawna nie robił tajemnicy, zaś kierownictwo O. Z. N. wiedziało o tym od pierwszego dnia.

Wreszcie w zakończeniu wywiadu gen. Skwarczyński składa następujące oświadczenie:

„Zawsze byłem, jestem i będę zwolennikiem zdrowego i pozytywnego nacjonalizmu, mającego na celu dobro narodu i Państwa Polskiego. Dlatego też chętnie szukam i będę szukał platformy współpracy z młodzieżą, mającą szczere przekonania narodowe".

Nie wiemy, czy oświadczenie szefa „Ozonu" doczeka się z kolei jakiejś odpowiedzi od grup czy jednostek, poruszonych w wywiadzie. Nie to jest zresztą rzeczą zasadniczą. Wywiad gen. Skwarczyńskiego — nie pozbawiony dużej dozy optymizmu — jest dowodem, że „OZN" zajął wobec ostatnich wydarzeń pozycję obronną, oraz, że jego szef nie rezygnuje bynajmniej z linii, która od chwili ustąpienia płk. Koca OZN została wyraźnie nadana. Na tle ostatnich pogłosek, które pojawiły się po mowie wicepremiera Kwiatkowskiego, jakobyśmy byli w przededniu tak zw. szerokiej konsolidacji, będącej przeciwstawieniem t. zw. konsolidacji w ramach „OZN" — **tego rodzaju stanowisko szefa „Ozonu" stwarza pewną dwutorowość i to dwutorowość wysoce znamienną, albo też jest zaprzeczeniem tych pogłosek.**

Sensacyjnie zapowiada się

Proces Starzyński — Studnicki

w Sądzie Apelacyjnym

W dniu 29 b. m. na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie znajdzie się proces Starzyński contra Studnicki, który w pierwszej instancji wywołał olbrzymie zainteresowanie w stolicy.

We wtorek p. Władysław Studnicki złożył do Sądu Apelacyjnego podanie, w którym prosi o wezwanie na rozprawę w charakterze świadków: emerytowanego kapitana Bronisława Śniechowskiego, oraz Stanisławę 1-o voto Kuczewska, 2-o voto Aleksandrowiczową, którzy mają stwierdzić nowe, nieznane w pierwszej instancji okoliczności sprawy.

CO MA ZEZNAĆ ŚWIADEK ŚNIECHOWSKI

Według uzasadnienia, które dołączył do podania p. Władysław Studnicki, świadek Śniechowski ma stwierdzić, że zmarły Kuczewski posiadał fotograficzne klisze pokwitowań urzędników ministerstwa skarbu z sum otrzymanych z kartelu drożdżowego. Pozatem ma on zeznać, że Frydman, który nie stawił się na rozprawę w pierwszej instancji był posyłany przez kartel drożdżowy do ministerstwa skarbu w delikatnych misjach z poufnymi pismami, które po drodze z biura kartelu na ul. Rymarską odpisywał sobie. Świadek Śniechowski ma stwierdzić równocześnie, że p. Starzyński interesował się sprawami koncesji drożdżowej nawet po opuszczeniu ministerstwa skarbu.

JAK ZEZNAWAŁ KUCZEWSKI

W uzasadnieniu prośby o powołanie na świadka p. Aleksandrowiczowej czytamy:

Dowiedziałem się przed paru dniami że primo voto Kuczewska, secundo voto Aleksandrowiczowa może zeznać o następujących faktach, dotyczących zeznania jej pierwszego męża Kuczewskiego.

Gdy p. Starzyńskiemu chodziło o zbadanie Kuczewskiego w sprawie z Olpińskim, przyjechał z polecenia p. Starzyńskiego jakiś adwokat żyd, który wobec choroby Kuczewskiego dostał u starosty powiatowego samochód i pojechał tym samochodem z sędzią śledczym na wieś, gdzie wówczas mieszkali w izbie, przegrodzonej przepierzeniem, pp. Kuczewscy. Całe zeznanie Kuczewskiego jego żona — obecna p. Aleksandrowiczowa słyszała przez przepierzenie z desek. Kiedy sędzia śledczy z adwokatem odjechali starościńskim samochodem, spytała Kuczewskiego jego żona, która sama służyła w kartelu i wiedziała, jak były załatwiane sprawy kartelu w Min. Skarbu, dlaczego on zeznał nieprawdę, na to jej mąż odpowiedział: „Nie mogłem powiedzieć prawdy, bo byłbym zagrzebany".

Jak widać z tego, rozprawa w procesie Starzyński contra Studnicki zapowiada się w drugiej instancji niemniej sensacyjnie, niż w Sądzie Okręgowym.

Gniew „Gazety Polskiej"

Opinia publiczna wierzy

pismom niezależnym

Organ p. Miedzińskiego i „Ozonu" „Gazeta Polska" oburzyła się na nasz artykuł w sprawie posła Budzyńskiego i tak pisze:

Uczciwa i niezależna — od niesumiennych sugestii i złej woli prasy partyjnej — opinia polska będzie rozumiała fakty i słowa po prostu, a bez sztucznych interpretacji i dorabianych teorii. Zrozumie je więc nie „niezależnie od wszelkich wyjaśnień", lecz właśnie na ich podstawie. Trudno zrozumieć dla czego opinia miałaby uznać za miarodajne wyjaśnienie przyczyn usunięcia przez OZN swego członka nie głos władz tej organizacji lecz artykuły postronnych publicystów w pismach nie będących organami Obozu.

„Uczciwa i niezależna" opinia publiczna przyzwyczaiła się do tego, że różne oficjalne organy różnych oficjalnych organizacji politycznych, składając oficjalne oświadczenia, bardzo często — mówiąc uprzejmie — uprawiały dyplomację. Stąd tak powszechne poszukiwanie prawdy w organach niezależnych.

„Tydzień Harcerstwa"

w Gdańsku

Po raz pierwszy w dziejach Harcerstwa Gdańskiego — istniejącego od 1920 r., organizuje się „Tydzień Harcerstwa", nad którym objął protektorat Komisarz Generalny R. P. Pan Minister Marian Chodacki.

Do Komitetu Honorowego wchodzą najwybitniejsi przedstawiciele polskiego świata urzędowego naukowego i gospodarczego na terenie Gdańska.

Do Komitetu Wykonawczego weszli przedstawiciele Zarządu Okręgu ZHP gdańskiego. Komendantem Tygodnia został druh mgr. Oskar Zawrocki hm.

W programie Tygodnia mieścić się będą Zloty obu Chorągwi — Harcerek i Harcerzy gdańskich, defilada, pokazy, wystawa, wyświetlanie filmów harcerskich, wycieczka morska dla rodziców i członków Kół Przyjaciół, wreszcie 29 maja III. Walny Zjazd Okręgu gdańskiego ZHP.

Spis majątków żydowskich

przeprowadzony będzie w Rzeszy i b. Austrii

BERLIN, 27. 4. Feldmarszałek Goering, jako pełnomocnik dla przeprowadzenia planu 4-o letniego wydał zarządzenie, w myśl którego **wszyscy żydzi obywatele Rzeszy obowiązani są do zameldowania odpowiednim władzom swego stanu posiadania zarówno na terenie Rzeszy, jak i stan posiadania zagranicą.** Zwolnieni od obowiązku składania zeznań są obywatele Rzeszy — żydzi których majątek ogółem nie przekracza 5.000 marek. Żydzi, obywatele państw obcych, zamieszkali na terenie Rzeszy, mają obowiązek złożenia zeznań co do majątku posiadanego jedynie w granicach Niemiec.

Jednocześnie zarządzono, by w **wypadku przedsiębiorstwa rzemieślniczego lub też objektu rolnego lub leśnego, gdy jako jedna ze stron występuje żyd, składano odpowiednie zameldowanie władzom.** Również na otwarcie nowego zakładu rzemieślniczego lub filii przedsiębiorstwa już istniejącego, wymagane będzie specjalne zezwolenie.

Zarządzenie niniejsze, jak donosi niemieckie biuro informacyjne ma na celu ustalenie żydowskiego stanu posiadania w Rzeszy, jak również ma być przygotowaniem do odbudowy gospodarczej Austrii. Zarządzenie to ma również na celu powstrzymanie indywidualnych wystąpień przeciwżydowskich i przygotowanie do rozwiązania całości zagadnienia żydowskiego w Rzeszy wyłącznie w drodze ustawowej.

KRONIKA KUPIECKA

Odezwa Naczelnej Rady Kupiectwa

Slubowanie Kupiectwa Polskiego

źródłem nowych sił do pracy

W związku z Ogólnopolską Pielgrzymką Kupiectwa Chrześcijańskiego na Jasną Górę Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego wydała odezwę treści następującej:

Do Kupiectwa Polskiego!

Proces rozwoju i konsolidowania się kupiectwa chrześcijańskiego otrzymał w rezolucjach Kongresu Kupiectwa Polskiego z listopada 1937 r. zasadniczy kierunek i program dalszego rozwoju.

Obrane zostały drogi usprawnienia wymiany w Polsce, wzmocniony został wśród kupiectwa duch wytrwałości w pracy nad utworzeniem silnego stanu mieszczańskiego w Rzeczypospolitej.

Wysiłkiem dnia codziennego kupiectwo chrześcijańskie realizuje obecnie wskazania Kongresu.

Jest to praca żmudna, obliczona na lata, wymagająca od kupiectwa, prócz zasobów materialnych, wielkiej siły moralnej, mocnej postawy etycznej.

Nawiązując do przeszłości, gdy Naród Polski w chwilach trudnych lub w obliczu wielkich zadań oddawał się w opiekę Bogu i Jego Najświętszej Matce Kupiectwo Polskie świadome swych wyjątkowych obowiązków postanowiło na Jasnej Górze prosić Boga o błogosławieństwo w pracy.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego ustaliła Pielgrzymkę Kupiectwa na Jasną Górę na dzień 15 maja 1938 r.

Pragniemy, by ogólnopolska Pielgrzymka Kupiecka była wielką manifestacją uczuć religijnych zorganizowanego kupiectwa.

Łącznie z Votum, jakie złożone zostanie na Ołtarzu Matki Boskiej Częstochowskiej, złożyć winniśmy ślubowanie, iż nałożone na nas przez Opatrzność obowiązki rzetelnie spełniać będziemy.

Niech dzień 15 maja 1938 r. będzie dniem oddania się kupiectwa polskiego przemożnej opiece Królowej Korony Polskiej.

Niech dzień ten będzie dla każdego kupca wielkim przeżyciem, które da nowe siły do pracy i wytrwania.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego wzywa ogół kupiectwa chrześcijańskiego w Polsce, by na dzień 15 maja b. r. przybyło gremialnie na Jasną Górę złożyć hołd Matce Najświętszej.

Wielki dzień

kupiectwa wielkopolskiego

Zjazd wiosenny w Gnieźnie

W dniu 24 kwietnia zgromadzili się w Gnieźnie najwybitniejsi przedstawiciele kupiectwa wielkopolskiego, by odbyć wiosenny zjazd delegatów Wielkopolskiego Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich i uczcić 50-letnią obywatelską działalność Bolesława Kasprowicza.

W przepełnionym kościele farnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, w czasie którego kazanie od ołtarza wygłosił ks. dziekan Zabłocki.

Zjazd w nowym Domu Kupiectwa zagaił prezes Tow. Kupców w Gnieźnie p. Migdałek, witając jako gospodarz przybyłych delegatów i gości w osobach prezesa Kałamajskiego, prezydenta m. Gniezna Maćkowiaka, naczelnika Motylińskiego z Poznania i inn.

Jubilatowi p. B. Kasprowiczowi który w 1894 r. zwołał pierwszy zjazd kupiecki do Gniezna złożyli kolejno życzenia prezes Franciszek Woźniak, prezes Stefan Kałamajski in. Izby Przemysłowo Handlowej, prezydent Maćkowiak, prezes Jan Borys z Poznania, prezes St. Jóźwiak, dyr. ks. dr. Milik i wielu innych.

Sprawozdania z intensywnej działalności Związku złożyli prezes W[illegible], wskazując na konieczność dalszego organizowania kupiectwa i obrony poziomu życia gospodarczego Wielkopolski, dyr. mag. Kluczyński i p. Malinowski, skarbnik Związku. Na wniosek p. Michałowicza udzielono jednomyślnie Zarządowi pokwitowania.

W uzupełniających wyborach wybrano do Zarządu Związku p. p. Haławskiego (Wągrowiec), D. Splitta (Ostrów), W. Lisiewicza, Ksawerego Gadebuscha, W. Gromadzińskiego, Michała Rotnickiego i Zdzisława Koźlickiego z Poznania.

Zjazd delegatów uchwalił domagać się specjalnej opieki gospodarczej dla powiatów granicznych w postaci pomocy kredytowej dla kupiectwa i przemysłu oraz przyspieszenia nowelizacji ustawy o nieuczciwej konkurencji.

Jubileuszowy objad dla uczczenia Bolesława Kasprowicza zgromadził ponad 150 osób w Domu Kupiectwa. W czasie obiadu wygłoszono wiele toastów i przemówień, wśród których głębokie przemówienie prezesa Stanisława Jóźwiaka n. t. ideału kupca polskiego wywołało wielkie wrażenie. (ks).

Unarodowić handel z zagranicą

Kupiectwo polskie domaga się

współdziałania i pomocy od czynników decydujących

Prowadzona na wszystkich odcinkach walka o unarodowienie życia gospodarczego w Polsce, musi nie tylko na rynku wewnętrznym, lecz także w obrotach towarowych z zagranicą przybrać nareszcie formy bardziej zdecydowane i konkretne.

To stać się dopiero może wtedy, jeśli inicjatywa i wysiłki poszczególnych jednostek, czy też organizacyj i stowarzyszeń gospodarczo - zawodowych spotkają się z należytym zrozumieniem, poparciem i współdziałaniem czynników oficjalnych.

Handel z zagranicą znajduje się jeszcze dotychczas niestety prawie całkowicie w rękach żydowskich.

Wszystkie dziedziny eksportu obsadzone są z rzadkimi wyjątkami wyłącznie przez żydów i nielicznych zresztą Niemców na ziemiach zachodnich. Ta sama sytuacja panuje w imporcie.

Sytuację tą niestety nie mogą zmienić sami kupcy polscy i ich organizacje, gdyż zarówno eksport, jak i import, będąc dziedziną handlu uprzywilejowanego, regulowane są przez Min. Przemysłu i Handlu. Ta dziedzina handlu jest całkowicie oparta na kontygentach i zezwoleniach władz, które niestety nic jakoś dotychczas nie robią, ażeby usunąć żydów, a wzmocnić firmy polskie.

Polska gospodarcza racja stanu, uznana i rozumiana przez polskie społeczeństwo, nie znajduje jeszcze niestety w polityce Min. Przemysłu i Handlu należytego zrozumienia.

Oficjalne czynniki gospodarcze w Polsce nie chcą, czy też nie potrafią przeprowadzić odpowiedniej selekcji pomiędzy firmami zgłaszającymi się po zezwolenia i przydział kontygentów. Firmy polskie i żydowskie traktowane są, już co najwyżej, jednakowo, jakgdyby nie zachodziła między nimi żadna zasadnicza różnica.

Niedociągnięcia i to jakże wielkie, cały szereg posunięć tak szkodliwych z punktu widzenia polskiej gospodarczej, a więc także i politycznej racji stanu, które, no, powiedzmy znów najoględniej i najłagodniej stwarzają choćby tylko pozory, że firmy żydowskie są uprzywilejowane, kładziemy na karb niezrozumienia rzeczywistych interesów gospodarczych Polski, oraz przypisujemy zakulisowym, a tak przemożnym jeszcze wpływem różnych potentantów finansowych żydów i wysługującym się żydostwu, nie godnym tego imienia, Polaków.

Nie chcemy bowiem dopatrywać się u wszystkich złej woli, świadomego działania na szkodę gospodarstwa narodowego i wszystkich, którzy mają coś w tych sprawach do powiedzenia i decydowania, w czambuł potępiać.

Jest już jednak dzisiaj najwyższy czas, ażeby ten stan rzeczy zmienić i to radykalnie.

Zrozumienie konieczności unarodowienia życia gospodarczego w Polsce, usunięcia szkodliwych dla gospodarstwa narodowego wpływów kapitalistów żydowskich i obcych jest już dzisiaj powszechne, stało się niejako aksjomatem, a więc przez żadne wykrętne i obłudne argumenty nie może być poderwane, a nawet poddane w wątpliwość.

Zrozumienie to musi nareszcie przeniknąć także do decydujących czynników.

Przede wszystkim więc z Min. Przemysłu i Handlu, jako naczelnego ośrodka dyspozycji gospodarczej musi wyjść szereg niezbędnych zarządzeń, któreby świadczyły, że ten centralny jakgdyby mózg gospodarczy jednako myśli, jak całe polskie społeczeństwo. Zarządzenia te muszą więc usunąć supremację żydów, usunąć cień pozorów nawet, że żydzi są uprzywilejowani, ograniczyć, a następnie całkowicie wyeliminować przedsiębiorstwa żydowskie także z handlu zewnętrznego, a co zatym idzie dać przywileje kupiectwu polskiemu.

Niesłuszne są obawy, że takie radykalne posunięcia mogą zachwiać naszym bilansem handlowym.

Kupiectwo polskie sprosta i podoła napewno swym zadaniom i obowiązkom, nie zawiedzie pokładanego w nim zaufania, przysporzy bogactwa gospodarstwu narodowemu, powiększy wielokrotnie wpływy Skarbu Państwa z tytułu handlu z zagranicą. Kupiectwu polskiemu bowiem przyświeca jedynie cel służenia Polsce.

Dlatego też kupiectwo polskie, jak i całe społeczeństwo polskie domaga się od czynników oficjalnych współdziałania i pomocy w walce o unarodowienie życia gospodarczego Polski.

O sytuacji

w handlu dewocjonaliami

W związku z opracowywaniem rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zakazie wytwarzania i handlowania dewocjonaliami przez nie chrześcijan, Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego rozpisała pośród organizacyj terytorialnych kupieckich ankietę dla zebrania szczegółowych informacyj o obecnym stanie handlu i produkcji dewocjonaliami w Polsce.

Z powodu nawału materiału redakcyjnego odcinek powieści p. t. „Perły i Karabiny" zamieścimy w numerze następnym.

Handel polski w Krzemieńcu

wykazuje stały rozwój

Prace kupiectwa na terenie Krzemieńca napotykały na przestrzeni ostatnich lat na duże trudności, wynikające ze specjalnego układu sił społecznych, przy którym niedoceniano wartości kupiectwa dla gospodarczego i kulturalnego wiązania Kresów z Macierzą.

Nie znajdując oparcia w czynniku państwowym, organizacja kupiectwa jeszcze w połowie ub. roku traciła Wschodem, a roznamiętnienie polityczne jednostek stawało na przeszkodzie pozytywnych poczynań zawodowych.

Ostatnie walne zebranie S. K. P. w Krzemieńcu wykazało, iż ustępujący zarząd, po półrocznej zaledwie kadencji, wyprowadził organizację z dotychczasowego impasu, zakładając trwałe fundamenty dla dalszego pomyślnego jej rozwoju.

Ze sprawozdania ustępującego zarządu wynika, że na przestrzeni ostatnich 6-ciu miesięcy liczba członków wzrosła z 37 na 243.

Do nowego zarządu wybrano: prezes — Maria Czaplicka, na członków zarządu: W. Gajewski, F. Zieliński, T. Osostowicz i G. Tesluk. Powołanie do zarządu dotychczasowego jej prezesa p. Marii Czaplickiej daje gwarancję, iż przyjęty plan pracy zrealizowany będzie w całości, a kupiectwo znajdzie w Stowarzyszeniu życzliwą pomoc i opiekę.

Organizacja kupiectwa w Krzemieńcu stała się czynnikiem współtwórczym w życiu społecznym miasta i powiatu.

Zrzeszenie Kupców Winiarzy

obradować będzie 9 maja b. r.

W poniedziałek dnia 9 maja o godz. 14-ej w pierwszym i o godz. 15-ej w drugim terminie odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie Ogólnopolskiego Zrzeszenia Kupców Winiarzy Chrześcijan. Zebranie odbędzie się w Warszawie, w lokalu S. K. P. przy ul. Zielnej 50.

Porządek dzienny Walnego Zgromadzenia jest następujący:

1) Otwarcie zebrania i wybór przewodniczącego,
2) Sprawozdanie z działalności zarządu,
3) Sprawozdanie finansowe,
4) Wybory uzupełniające do Zarządu,
5) Ustawa winiarska,
6) Sprawy dewizowe,
7) Wolne wnioski.

Walne Zgromadzenie, stosownie do § 17 statutu, ważne jest w drugim terminie bez względu na ilość obecnych na nim członków. Wybory uzupełniające do Zarządu odbędą się stosownie do § 21 statutu, który przewiduje, że co rocznie 1/3 członków Zarządu i jeden zastępca ustępują w drodze losowania. Członkowie wylosowani mogą być ponownie wybrani.

Ankieta ustali

Wysokość kosztów handlowych

w handlu detalicznym

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego rozpisała jednorazową, anonimową ankietę, celem zdobycia materiałów co do kształtowania się kosztów handlowych w handlu detalicznym w Polsce.

Trzeba zaznaczyć, że brak jest prawie zupełnie cyfr obrazujących wysokość kosztów handlowych w handlu detalicznym na terenie Polski. Informacje te potrzebne są organizacjom kupieckim zwłaszcza przy obronie interesów kupiectwa na odcinku fiskalnym.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ KUPIECKICH

KURS WIEDZY KUPIECKIEJ W SIERPCU

Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej organizuje dla członków Oddziału S. K. P. w Sierpcu kurs wiedzy kupieckiej, obejmujący zagadnienia prawno - podatkowe, uproszczoną księgowość oraz nowoczesne metody techniki i organizacji handlu.

Kurs rozpocznie się dnia 1-go maja br.

KURS DLA SPRZEDAWCÓW BRANŻY PAPIERNICZO — PIŚMIENNICZEJ

Koło Papierników przy S.K.P. przy współudziale Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej organizuje kurs dla sprzedawców branży papierniczo-piśmienniczej.

Kurs rozpocznie się dnia 4 maja br. Informacje i zapisy w Kole Papierników przy S. K. P. (Zielna 50) codziennie od 9 do 15-ej do 30 bm.

KURS W OSTROWCU ŚWIĘTOKRZYSKIM

Rozpoczęta jeszcze w ub. roku akcja dokształcania zawodowego kupiectwa na terenie Ostrowca Świętokrzyskiego cieszy się uznaniem zrzeszonego kupiectwa polskiego. Tempo tej akcji — pod wpływem znanych uchwał Kongresu Kupiectwa Polskiego w Warszawie — obecnie znacznie się wzmogło.

Ostatnio, zakończono 2 bezpłatne kursy dla kupiectwa, zorganizowane staraniem Dyrekcji Gimnazjum Kupieckiego w Ostrowcu Świętokrzyskim. W odróżnieniu od wykładów zeszłorocznych, obecne kursy miały charakter specjalny, co w jeszcze większym stopniu wzmocniło zainteresowanie słuchaczy.

Kurs pierwszy obejmował zagadnienia z organizacji i techniki handlu w szczególności — organizacji zakupu. Wykładowcą był prof. L. Urbański.

Tematem kursu drugiego były zagadnienia z nauki towaroznawstwa, obejmujące badanie mięsa i wyrobów wędliniarskich, owoców i przetworów owocowych oraz jarzyn i grzybów. Wykłady prowadził prof. E. Michalski.

Obydwa kursy cieszyły się dużą frekwencja słuchaczy, rekrutujących się ze sfer drobnego kupiectwa polskiego.

NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU OBRONY PRZEMYSŁU POLSKIEGO

W skład nowego Zarządu Zw. Obr. Przemysłu Polskiego weszli inż. W. Maćkowiak jako prezes, pułk. E. Więckowski i rad. Ksawery Gadebusch jako wiceprezesi, Kaz. Chojnacki jako skarbnik, pp. Helena Kałamajska, dr. J. Piotrowski, dr. E. Piechocki, radca Henryk Żak, J. Jabłkowski, naczelnik Dybczyński, prezes Stanisław Jóźwiak i dyr. Ligocki jako członkowie. Nowemu Zarządowi życzymy pomyślnych wyników pracy.

ZRZESZENIE CHRZEŚCIJAŃSKICH KUPCÓW OWOCOWYCH

W dniu 29 kwietnia odbyło się w Poznaniu zebranie konstytucyjne nowej organizacji branżowej kupiectwa chrześcijańskiego. Wierzymy, że działalność nowej organizacji przyczyni się do wyrugowania z rynku poznańskiego wpływów słynnego Fetera.

Przeciw handlowi domokrążnemu

występują kupcy grudziądzcy

Kupcy grudziądzcy od dłuższego czasu prowadzą walkę z handlem domokrążnym, który w ostatnim czasie rozwielmożnił się na Pomorzu.

Obecnie kupcy zwrócili się do władz wojewódzkich z memoriałem, domagając się obrony zagrożonych placówek przez tępienie handlu domokrążnego.

Palestyński Fetter dorabia się

na herbacie i pieprzu w Warszawie

Przed trzema laty na terenie Warszawy istniały tylko dwie chrześcijańskie hurtownie kolonialne wobec 50 żydowskich.

Przejmowanie handlu hurtowego w ręce polskie odbywa się pomału, ale niemniej skutecznie.

Wielkim utrudnieniem dla hurtowników jest mechaniczny podział kontyngentów importowych nie odpowiadających rzeczywistym potrzebom kupiectwa chrześcijańskiego.

Absurdalnym np. jest fakt, że żyd Fetter, palestyński król pomarańcz, dostaje co dwa miesiące kontyngent na herbatę w wysokości 8.600 kg na ogólną liczbę 23 tys. kg. herbaty sprowadzanej do kraju.

Poza owocami i herbatą monopolista Fetter handluje również kawą, kakao, pieprzem, cynamonem itd. Jest to pozostałością okólników z 1935 r., które w ten sposób „uregulowały" import, że przyznały żydom największe kontyngenty.

Proces Michalskiego i Idzikowskiego

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

Poniżej podajemy zakończenie rozprawy wtorkowej. W dalszym ciągu zeznawali świadkowie. Pomiędzy świadkiem Sikorskim a prokuratorem Marcinkowskim toczył się następujący dialog, charakteryzujący osobę jednego z oskarżonych Idzikowskiego:

Prok. Marcinkowski: —Czy Wendt był bezinteresowny?

Świadek: — Wiem, że z własnych pieniędzy przez jakiś czas utrzymywał biuro Związku i wyłożył z własnej szkatuły kilkanaście tysięcy zł.

Prokurator: — A poseł Idzikowski?

Świadek: — Zdaje się, że około 320 złotych. **Idzikowski dopominał się o zwrot tych pieniędzy. Pamiętam, prosił nawet o wypłacanie mu stałych sum z funduszu reprezentacyjnego, mówiąc, że nie stać go na opłacenie różnych wydatków związanych z pracą związku.**

Prokurator: — Czy panu mu coś **wypłacił?**

— Tak, około 1200 złotych.

Powszechna opłata

— Czy wśród rzemieślników było przekonanie, iż Idzikowski wziął 20 tysięcy złotych?

— To była opinia powszechna, ale jednocześnie mówiono, że Idzikowski potrafi przejść po najwyższych nawet osobach i sprawa będzie zatuszowana.

Adw. Goldstein:--Kto poza Wendtem obawiał się Idzikowskiego.

Świadek: — Rzemieślnicy, którzy mieli do czynienia ze składką na fundusz interwencyjny. Wiem o tym od rzemieślników, z którymi miałem kontakt.

Obrońca: — Czy przed objęciem stanowiska dyrektora Związku miał pan do czynienia z samorządem gospodarczym?

— Nie.

— Czym pan tłumaczy popsucie się stosunków między Wendtem a Idzikowskim?

— Robiło to wrażenie niedomówienia, jakby jakieś sprawy stanęły między nimi.

Z kolei Idzikowski robi formalny egzamin świadkowi Sikorskiemu z z zakresu opodatkowania rzemiosła, chcąc wykazać, że płk. Sikorski nie orientował się w tych sprawach.

Obrońca: —Czy Wendt skarżył się panu, że Snopczyński wywarł na nim presję w kierunku złożenia zeznań o szpilce i że wpływał również na Wilda w sprawie rzekomych 20.000 zł.

Świadek zaprzecza. Jak się okazuje w toku śledztwa tak zeznawał.

— Na czym polegał zarzut postawiony Idzikowskiemu przez Wendta?

Świadek: — **Że wyłudził podstępnie kwit na rzekome otrzymanie brylantu.**

Tajemniczy fundusz drożdżowy

— A jak pan wytłumaczy, że Wendt tak przez pana idealizowany jako człowiek, brał udział w tak brzydkiej sprawie, jak łapówka dla urzędnika.

Świadek: — **Wendt kajał się przedemną i czynił sobie wyrzuty, że mógł dopuścić się takiego czynu, jako senator i obywatel.**

— **Czy nie słyszał pan o istnieniu funduszu drożdżowego?**

— **Słyszałem o tym.**

— Czy związek piekarzy miał na tym funduszu kilkadziesiąt tysięcy złotych?

Świadek potakuje, a na pytania dalsze, dla kogo były te pieniądze i na jaki cel przeznaczone, odpowiada, że korzystały z funduszu różne osoby, lecz jakie — nie wie.

Obrońca: — A pan sen. Wiechowicz nie korzystał z tych pieniędzy, bądź też czy nie z tych pieniędzy [...]rzez Wendta brylant?

— Nie wiem.

Obrońca: — Ile zarabiał p. Snopczyński w związku? — wówczas, a ile obecnie.

Świadek— 1500 zł., a obecnie 1800 złotych.

Z dalszych wyjaśnień okazuje się, że w związku istnieje fundusz dyspozycyjny w wysokości 7.200 zł. rocznie oraz fundusz reprezentacyjny 3.000 zł.

Zeznania p. Snopczyńskiego

Najciekawszym momentem wczorajszej rozprawy są zeznania największego antagonisty Idzikowskiego posła Snopczyńskiego, o którym **Idzikowski w wyjaśnieniach wstępnych wyraził się, że jest wzorem pasożyta społecznego, oraz człowiekiem który odpowiedzialność za pewne posunięcia na terenie rzemiosła usiłował przerzucić na niego, działając jako złodziej, który ucieka i dla zmylenia pościgu krzyczy: „Łapaj złodzieja"!**

Świadek Snopczyński zeznaje z układnym uśmiechem. Jest niezwykle uprzejmy w stosunku do Idzikowskiego, który ze swej strony również udaje znakomitą uprzejmość, przyglądając się tylko bez przerwy swemu przeciwnikowi i niemal magnetuzując go wzrokiem.

Poseł Snopczynski krótko opowiada znaną już historię brylantu oraz zebrania i przywłaszczenia przez Idzikowskiego sumy 20.000 zł. Twierdzi, że pieniądze te wręczył Idzikowskiemu piekarz Wild w cztery oczy na kolacji w Gastronomii.

— Czy pomiędzy panem a Idzikowskim były jakieś zatargi?

— **W roku 1932 do prezesa klubu BB wniosłem zażalenie, że p. Idzikowski postępuje nieetycznie, szkaluje mnie i oczernia. Odbyła się rozprawa ,na której Idzikowski zaparł się wszystkiego i oświadczył, że mnie zawsze szanował i nigdy źle się nie wyrażał. Więcej zatargów między nami nie było.**

— Jak pan ustosunkował się do wiadomości o nadużyciach Idzikowskiego?

— Złożenie zameldowania uważałem za swój obowiązek, co też uczyniłem.

2.500 dolarów

Prokurator: — Jakby pan scharakteryzował Idzikowskiego?

— Idzikowski był moim kolegą klubowym. Był to człowiek energiczny, dowiedziawszy się o aferze z brylantem, byłem zaskoczony i zdumiony. Od tej pory zmieniłem swe poglądy na osobę oskarżonego.

Obrońca: — Czy na posiedzeniu sądu klubowego piekarz Wild nie był zaprzysięgany jako świadek niewiarygodny.

Świadek: — Ja o tym nie wiem.

— Czy zna pan jubilera Kozłowskiego?

— 19 lat temu kupowałem od niego ślubne obrączki. Ostatnio zaś byłem u Kozłowskiego razem z Wendtem, który prosił o przygotowania kwitu na nabycie brylantu. Kozłowski powiedział, że kwitu musi poszukać.

— Kto zgłosił się po odbiór kwitu?

— Sen. Ewert z ramienia sądu klubowego.

— Czy Idzikowski wyrabiał niedozwolone koncesje?

— Nie przypominam sobie. U sędziego śledczego zeznawałem konkretnie.

— **Kto panu komunikował o zbieraniu pieniędzy przez Idzikowskiego wśród rzemieślników?**

— **Piekarze oraz cukiernicy i wymieniano cyfrę 2.500 dolarów.**

Pogłoski i obawy

— **A czym pan wytłumaczy, że Wendt wezwał do Truskawca nie swą najbliższą rodzinę a pana?**

— **Wendt był przygnębiony i zmaltretowany, przy mojej osobie szukał poparcia i napisał kartkę, aby przyjechać.**

— Czym był zmaltretowany?

— **Bo mu grożono.**

— Lecz czym pan wytłumaczy, że sprawa brylantu i 20.000 złotych wypłynęła dopiero po czterech latach.

— **Różne pogłoski o tym kursowały, lecz każdy bał się złożyć doniesienie, bo różni ludzie grozili, że to się na nich skrupi. Gdyby nie ja, i nie pan Sikorski, to sprawa dotąd by nie wypłynęła.**

— Czy zna pan Szymańskiego?

Przewodniczący: — W jakim celu pan adwokat zapytuje?

Adw. Goldstein: — **Chcę ustalić, że p. Szymański pracuje dalej w związku, gdzie p. Snopczyński jest prezesem, pomimo, że p. Szymańskiego potępił sąd apelacyjny i nazwał szkodnikiem. — A pana Mizio pan zna?**

Świadek: — Tak, z procesu karnego za zniesławienie izb rzemieślniczych Mizio był skazany.

Obrońca: — A pana Grzeleckiego i Webera?

Świadek: — Grzelecki, to zdaje się redaktor, a Weber jest starszym cechu wędliniarzy.

— Jaki wyrok tam zapadł?

Przewodniczący uchyla to pytanie i adwokat Goldstein stwierdza, że **tam, gdzie jest wyrok skazujący, to świadek mówi, milczy natomiast w razie wyroków nniewinniających.**

Obrońca: Pod jakim pretekstem Idzikowski miał zbierać pieniądze wśród rzemieślników?

Świadek: — Nie zastanawiałem się nad tym. Obchodziło mnie to, że poseł Idzikowski popełnił przestępstwo.

Dłuższą serię pytań zadał posłowi Snopczyńskiemu oskarżony Idzikowski osobiście. Domagał się, aby Snopczyński podał nazwiska rzemieślników, którzy udzielali mu szczegółów co do zbiórki pieniędzy oraz kto skarżył się na jego działalność w Związku. Nazwisk tych Snopczyński nie podał, a wówczas Idzikowski patetycznym głosem zawołał: **„Przez 9 miesięcy siedziałem w więzieniu poto tylko, aby dać możność i ośmielić rzemieślników do złożenia skarg na mnie. Czy są jakie skargi? Mówił pan, ze setki rzemieślników przyjdzie do sądu i ze łzami będzie opowiadać o mojej działalności, ale dopóki jestem na wolności to się mnie boją".**

Poseł Snopczyński: — Nie przyjdą, bo się boją. Ochotników pan Idzikowski nie znajdzie.

Obrońca: — Więc czy pan nie zna, czy pan nie może, czy też nie chce ujawnić nazwisk i konkretnych faktów.

Snopczyński: — Nie wszyscy są mi znani. Skarg słyszałem dużo i od wielu.

Obrońca: — Więc może choć jedno nazwisko.

Świadek: — Naprzykład wczoraj mówił mi pan Sierakowski, że jest bardzo zadowolony, iż nie zeznaje w tym procesie.

Zeznania na łożu śmierci

Następnie zeznawał św. sen. Ewert, który brał udział w sądzie klubowym, wykluczającym Idzikowskiego z BBWR. Sen. Ewert stwierdził bowiem, że początkowo Idzikowski wypierał się nawet swej bytności razem z Wendtem u jubilera. Przeczył również wszystkim zarzutom, twierdząc, że są one kłamliwe i oszczercze, ukute przeciwko niemu przez intrygantów. Wendt, badany przez sąd klubowy BB w swoim mieszkaniu na łożu śmierci, stwierdził, że pokwitowanie jakie podpisał Idzikowskiemu na odbiór brylantu, było fikcyjne. Pokwitowanie to Idzikowski wymusił na Wendtcie prośbami i płaczem. Sen. Ewert był również w magazynie jubilera Kozłowskiego, aby sprawdzić kiedy tranzakcja z brylantem miała miejsce. Według kwitu, przedstawionego przez Idzikowskiego było to w listopadzie, tymczasem zaś na podstawie rachunku oraz książek kasowych jubilera, stwierdzono, że brylant kupiony był w lipcu. Ustalenie tej okoliczności miało decydujący wpływ, gdyż zadawało kłam słowom Idzikowskiego, że natychmiast po kupieniu brylantu oddał on szpilkę tego samego dnia Wendtowi.

Dłuższe zeznania złożył starszy cechu piekarzy Wild. Potwierdził on wręczenie Idzikowskiemu w restauracji „Gastronomia" sumy 20 tys. zł., zebranych wśród piekarzy na fundusz interwencyjny w sprawach podatkowych. Część z tej sumy była wypłacona gotówką, reszta zaś wekslami Michalskiego.

RADIO

CZWARTEK

6.15 „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 — 8.10 Audycja dla szkół. 11.15 „Oratorium" — poranek muzyczny dla liceów. 11.40 Fritz Kreisler gra utwory we własnym układzie. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycje południowe

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Wędrówki muzyczne": Skandynawia — Muzyka narodów Północy". 16.15 Muzyka taneczna polskich kompozytorów 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Wiedza i książka: O Instytucie Bałtyckim 17.15 Recital fortepianowy Mieczysława Münza. 17.50 Poradnik sportowy 18.10 Skrzynka ogólna. 18.35 Audycje dla młodzieży wiejskiej. 19.00 „Widzenie świętego Jacka — „fragment dramatycznv Kazimierza Gołby. Radio: Stanisława Studnickiego. 19.30. Ballady Karola Loewa. 19.50 Pog. aktualna. 20.00 Muzyka lekka w wyk. Małej Orkiestry P. R. z udziałem Marvli Karwowskiej (piosenki i arie operetkowe). 20.45 Dziennik. 20.55 Pog. aktualna. 21.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. z udziałem „Trójki Radiowej 21.45 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki Wacława Grubińskiego. 22.00 Koncert inauguracyjny Towarzystwa Krzewienia Muzyki Kameralnej. Wykonawcy: Zespół instrumentalny T. K. M. K. pod dyr. Feliksa Rybickiego. Margerita Trombini - Kazuro — klawesyn. Mieczysław Szaleski — viola d'amore. Henryk Bartnikowski — flet.

22.50 Dziennik. Przegląd prasy i Kom. meteorologiczny.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

19.00 „Widzenie św. Jacka", fragment dramatyczny K. Gołby.

20.00 Muzyka lekka.

21.00 Muzyka taneczna.

22.00 Koncert inauguracyjny Tow. Krzew. Muzyki Kameralnej.

WARSZAWA II

13.00 Koncert popularny (płyty). 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Muzyka salonowa w wykonaniu Zespołu Pawła Rynasa

18.00 — 18.50 Muzyka lekka (płyty) 18.50 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana. 19.20 Muzyka lekka (płyty) 22.00 „Sandro Botticelli — poeta, malarz XV w.". 22.15 Muzyka taneczna (płyty) 23.00 Legenda o Fauście w muzyce (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 — 2.00 (Czas środkowo-europejski). 1. Dziennik 2. Pogadanka 3. Koncert chopinowski w wykonaniu Józefa Śmidowicza. 4. Co przyniosła poczta z za oceanu? 5. Zespół Henryka Kowalskiego. W przerwie o godz. 1.20 — 1.30: Co Polska wywozi do Ameryki — pogadanka w jęz. francuskim.

PIĄTEK

6.15 — 6.20 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół: „O Jaśku, co się z Rokitą założył". 11.42 Audycja japońska. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Nad albumem znaczków pocztowych". 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Walce starego Wiednia. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Chałupnictwo, jego rola i przyszłość. 17.15 Z węgierskiej twórczości chóralnej. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Motywy egzotyczne w muzyce operetkowej. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Komedia Aleksandra Fredry (wieczór VII) „Pan Jowialski". Wstęp T. Żeleńskiego - Boya. 20.05 Pogadanka aktualna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharm. Warszawskiej. Wykonawcy: Ork. Filharm. Warsz. pod dyr. Jerzego Georgescu, Robert Casadesus — fortepian. W przerwie ok. g. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.50 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.15 Z węgierskiej twórczości chóralnej.

19.00 „Pan Jowialski" — komedia Al. Fredry.

20.15 Koncert symfoniczny. Dyr. Jerzy Georgescn — gra Robert Casadesus — fort.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Ogilbianka (fortepian) i Halina Stecka (śpiew). 15.00 Reportaż. 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Trio Polskiego Radia; 1. Józef Haydn: Menuet, 2. Wolfgang A. Mozart: Romans.

18.00 Znani skrzypkowie (płyty). 19.00 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Świat moralny Karola Huberta Rostworowskiego", — szkic literacki. 22.15 Piosenki w wyk. George'a Thilla (płyty). 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Cafè-Club". 23.30 Muzyka lekka (płyty).

AUDYCJE KKRÓTKOFALOWE

1. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. Dziennik Światowego Związku Polaków z Zagranicy. 3. „Hej, ty Wisło" — suita Mariana Rudnickiego na chór i orkiestrę. 4. Wiersze o Wiśle. 5. Janina Godlewska i Andrzej Bogucki.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘZNA

Dewizy: Holandia 295.15; Bruksela 89.42; Kopehaga 118.00; Londyn 26.42 Nowy Jork 5.29¾; N. Jork (kabel) 5.30; Paryż 16.54; Praga 18.42; Sztokholm 136.25; Zurych 121.90.

Pożyczki: 3-proc. prem. inwest. I-ej em. 84.00; II-ej em. 82.75; 3-proc. prem. inwest. seriowa I-ej em. 92.75; dolarówka 42.50; 4½-proc. wewn. państw. 65.75; 5-proc. konwers. 70.25.

Listy zastawne: 8-proc. Tow. kred. przem. pol. funt. 80.00 (w proc.); 8-proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 78.21; 4½-proc. ziemskie seria V 64.25; 5-proc. Warszawy 74.50; 5-proc Warszawy (1933 r.) 72.00—71.75.

Akcje: B. Polski 116.50; B. Zachodni 33.00; Lilpop 71.00; Norblin 84.00; Starachowice 38.75; Żyrardów 62.50—59.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 28.50 — 29.00, zbierana 28.00 — 28.50, żyto I st. 21.00 — 21.50, owies I st. 21.50 — 22.00, II st. 19.75 — 20.25, jęczmień 18.00 — 18.25, groch polny 24.00 — 26.00; Victoria 28.00 — 29.00; łubin niebieski 13.50 — 14.00, łubin żółty 14.25 — 14.75, rzepak zimowy 53.00 — 54.00; letni 51.00 — 52.00, rzepik zimowy 49.00 — 50.00; letni 49.00 — 50.00; siemie lniane basis 90 proc. 47.00 — 48.00, koniczyna czerw. sur. 100.00 — 110.00; konicz. biała 190.00 — 210.00; mak niebieski 115 — 120; mąka pszenna gat. I 43.00 — 45.50; gat II 31.00 — 32.50; pastewna 16.50 — 17.50; żytnia gatunek pierwszy 31.75 — 32.75, gat. II 19.50 — 20.50, razowa 23.50 — 24.25, otręby pszenne grube 16.25 — 16.75, średnie 14.75 — 15.25 miałkie 14.75 — 15.25; żytnie 12.75 — 13.25, makuchy lniane 20.— — 21.25, rzepakowe 15.25 — 15.75, śruta sojowa 22.25 — 22.75, słoma prasowana (żytnia) 6.25—6.75, siano słodkie prasowane 10.50 — 11.00 prasowane 8.00 — 9.00.

Ziemniaki jadalne 4.00 — 4.50, sadzeniaki 10.00 — 12.00.

Kara śmierci na komunistę - mordercę

Wczoraj donosiliśmy o procesie komunisty Kuperstocka w Chełmie. W sprawie tej zapadł już wyrok.

Sąd skazał Kuperstocka za działalność wywrotową na 15 lat, zaś za zabójstwo i za usiłowanie zabójstwa na karę śmierci. Szymczuka za działalność wywrotową na 12 lat, a za udział w zabójstwie na karę śmierci.

Na dożywotnie więzienie skazano zbrodniarkę Zajdlową

Donosiliśmy o procesie ohydnej zbrodniarki Zajdlowej. Oto przebieg rozprawy i wyrok:

Oskarżona Zajdlowa na zapytanie przewodniczącego przyznaje się do **zbrodni, zaznacza jednak, że nie miała zamiaru zabić córki. Po powrocie ze sklepu miała z córką sprzeczkę a następnie awanturę, w czasie której dziecko swoje udusiła. Składając te wyjaśnienia Zajdlowa, drobna, szczupła blondynka piacze. Zeznaje ona dalej, że miała zamiar ukryć zwłoki córki w komórce, ale ponieważ zobaczyła, że dół kloaczny jest otwarty oparła się o ścianę, a ciało wysunęło się jej i wpadło do dołu.**

O godz. 16-ej po zeznaniach **świadków, sąd zarządził przerwę do godziny 18-ej, po czym zabrał głos prokurator a następnie obrońca, adw. Zalewski. Po przemówieniu prokuratora i obrońcy sąd udał się na naradę i o godzinie 21.30 ogłoszono wyrok, mocą którego Zajdlowa została skazana za zamordowanie swej córki Zofii, lat 12, na karę dożywotniego więzienia.**

Smierć pod tramwajem poniósł 15-letni chłopiec

Wczoraj ok. godz. 20-ej na moście Poniatowskiego wydarzył się śmiertelny wypadek.

Tramwaju linii „24" idącego w stronę Grochowa czepiał się Andrzej Kowalski lat 15. zam. przy ul. Żórawiej Nr. 5. Mimo, że konduktor kilkakrotnie chłopca nawoływał do zejścia ze stopnia wagonu, ten nie usłuchał. W pewnej chwili, gdy tramwaj znalazł się na moście Poniatowskiego, chłopiec usiłował wyskoczyć. Skok okazał się tak niefortunny, że Kowalski dostał się pod wagon przyczepnego wagonu i był wleczony około 20 metrów. Tramwaj zatrzymano i wydobyto straszliwie zmasakrowane zwłoki chłopca. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon. Zwłoki policja zabezpieczyła na miejscu, wszczynając dochodzenie.

Kto wolny jest od stawienia się do poboru

W związku ze zbliżającym się poborem przypomnieć należy, że od obowiązku stawienia się do poboru wolni są ci mężczyźni rocznika 1917, którzy odsłużyli przed osiągnięciem wieku poborowego ochotniczo całkowity ustawowy okres obowiązkowej czynnej służby wojskowej.

Sport na Litwie

Piłka nożna i lekkoatletyka

W związku z normalizacją stosunków polsko - litewskich i staraniami o nawiązanie stałego kontaktu między sportem polskim i litewskim informujemy naszych Czytelników o stanie sportu litewskiego.

PIŁKA NOŻNA

Najbardziej popularną gałęzią sportu litewskiego jest piłka nożna, chociaż w ostatnich latach silną konkurencję stwarza jej koszykówka, zwłaszcza po zdobyciu przez Litwę mistrzostwa Europy w koszykówce. Mistrzostwa piłkarskie Litwy datują się od 1923 r.

W mistrzostwach Litwy walczy ogółem 10 drużyn (6 kowieńskich, 2 kłajpedzkie, 1 szawelska i 1 z Kibart).

Mistrzami Litwy były następujące drużyny: L. F. L. S. (Kowno) — 3 krotnie (1923, 1927, 1932), S. S. Kovas (Kowno) — 7 krotnie (1924—26, 1933, 1935-6), K. S. S. (Kłajpeda) — 6 krotnie (1928—1931) i raz S. M. S. K. (Kowno) w r. 1934.

Ogółem na Litwie zrzeszonych jest około 100 klubów piłkarskich, liczących 8000 zawodników. W okresie od r. 1923 do 1938 odbyło się 51 spotkań międzynarodowych. Drużyna litewska rozegrała dotychczas międzypaństwowe zawody z Łotwą, Estonią, Finlandią, Szwecją, Szwajcarią (na olimpiadzie pomyślny 0:9) i Rumunią.

Prezesem litewskiego związku piłki nożnej jest dr. Jan Nawakas. (Czy nie Nowakowski?)

LEKKOATLETYKA

Lekkoatletyka na Litwie w ostatnich latach szybkimi krokami idzie naprzód, chociaż na arenie międzynarodowej litewski sport lekkoatletyczny mało jest jeszcze znany. Dotąd Litwa rozegrała tylko 2 międzypaństwowe spotkania z Łotwą i Estonią, przegrywając oba mecze. O poziomie lekkoatletyki litewskiej świadczy poniższa tabela rekordów litewskich (stan na 1 stycznia 1938 r.):

Konkurencje męskie:

60 m. — Augevicius 7,1 sek., 100 m. — Jodele 11,1; 200 m. Svarplaitis 22,3; 400 m. — Bakunas 51,5; 800 m. — Simanas 1 1:59,2 min.; 1000 m. — 2:36,4; 1500 m. — 4:06,6; 3000 m. — 8:53,6; 5000 m. — 15:31,8; 10000 m. — Vietrinas 32:45,8 min.

Sztafeta 4x100 m. — reprez. akademicka 44,7 sek.; sztafeta 4x400 m. reprez. kowieńska 3:38,7 min.; sztafeta 100 x 200 x 300 x 400 m. — druż. skad. 2:04,9 min.

110 m. przez płotki — Komaras (Zabierzowski, dawniej AZS Poznań) 15,4 sek.; 400 m. przez płotki — Balcius 59,8 sek.

Skok wzwyż — Komaras -.85 m., skok w dal — Fominas 7.02 m., skok o tyczce — Vabalas 3.52 m., trójskok — Komaras 13.78 m.

Rzut kulą — Puskunigis 13.31 m., rzut dyskiem — Sackus 42.37 m., rzut oszczepem — 61.52 m.

Konkurencje pań:

60 m. — Radziulyte 8,1 sek.; 100 m. 13,3; 200 m. — 27,9; 400 m. — Sepaitiene 65,1.

Sztafeta 4x100 m. — drużyna Zw. Strzel. 56,4 sek.

80 m. przez płotki — Pakarklyte 14,4 sek.

Skok wzwyż — Maksienaite 1.38,5 m.; skok w dal -- Sepaitiene 5.12 m.

Trójbój — Radziulyte 539 pkt.

Rzut kulą — Steinaite 5.77 m.; rzut dyskiem — Hagenaite 32.61 m.; rzut oszczepem — Vaskelyte 36.41 m.

Z pośród silniejszych klubów, które kultywują lekkoatletykę, wskazać należy na strzelecki klub sportowy Grandis (w latach 1935, 1936 i 1937 strzeleckie kluby sportowe zdobyły tytuł mistrza Litwy) oraz J. S. O. (organizacja sportowa młodo - Litwinów). Mistrzostwa gromadzą około 300 uczestników. Sport lekkoatletyczny koncentruje się przeważnie w Kownie, Poniewiezu, Mariampolu i Kłajpedzie.

Nurmi trenerem... piłkarzy

Najsłynniejszy biegacz świata Paavo Nurmi zaangażowany został ostatnio na trenera mistrzowskiej drużyny piłkarskiej Finlandii „Helsinki Jalka - pabaloklubem". Nurmi ma się zajmować treningiem kondycyjnym piłkarzy tego klubu. Finnowie słusznie uważają, że trening lekkoatletyczny znakomicie poprawi kondycję i szybkość zawodników.

Składy na Davis Cup

Niemcy bez Cramma ale z Metaxą

P. Z. L. T. zgłosił do komitetu rozgrywek o puchar Davisa drużynę, złożoną z 4 zawodników. W skład tej drużyny wchodzą: Józef Hebda, Ignacy Tłoczyński, Spychała i Baworowski.

Na mecz tenisowy o puchar Davisa Francja — Holandia, który się odbędzie w Scheveningen w dniach 7—9 maja, francuski Związek Tenisowy wyznaczył drużynę w składzie: Boussus, Bolelli, Destremeau i Petra.

Niemiecki Związek Lawn - Tenisowy ustalił następujący skład niemieckiej reprezentacji Davis - Cup'owej: Henkel, Dettmer, Beuthner, Göpfert, Denker, Metaxa i Redl.

Bieg na przełaj dla szkół miejskich

Na Bielanach na terenie CIWF odbył się bieg na przełaj dla miejskich szkół i świetlic na dystansie ok. 3.500 mtr. Zwyciężył Szulc w czasie 11:12 sek. przed Kaczyńskim

Mecze o mistrzostwo Ligi

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną następujące mecze o mistrzostwo Ligi:

W Warszawie odbędą się miejscowe derby pomiędzy Warszawianką i Polonią, w Krakowie — krakowskie derby mecz Wisła — Cracovia, we Lwowie — Pogoń walczy z ŁKS, w Wielkich Hajdukach — Ruch spotka się z Wartą, wreszcie w Wilnie — przeciwnikiem Śmigłego będzie drużyna wicemistrza Polski A. K. S.

Rząd Rzeszy popiera

Ultimatum Henleina

Znamienne głosy prasy niemieckiej

BERLIN, 26. Z nastrojów, które wyrażają czynniki tutejsze w stosunku do żądań, wysuniętych przez Henleina, odnosi się wrażenie, **że rząd Rzeszy zdecydowany jest obecnie nie bagatelizować sytuacji, w jakiej znajdują się Niemcy sudeccy.**

Jak wynika z szeregu informacyj postronnych, **żądania sformułowane przez Henleina w Karlowych Varach, nie były wysunięte bez uprzedniego uzgodnienia ich z miarodajnymi czynnikami w Rzeszy.** W nastrojach berlińskich uderza przede wszystkim pragnienie przekonania Pragi, iż **rząd niemiecki popiera w pełni postulaty, wysunięte przez Niemców sudeckich.**

Charakterystycznym jest przy tym, iż taktyka prasy niemieckiej idzie w kierunku **coraz wyraźniejszego podkreślania, że za żądaniami Henleina stoi rząd Rzeszy.** W miarę napływania wiadomości o negatywnym ustosunkowaniu się czeskich czynników miarodajnych.

Podkreśla się tu przy tym, iż **żądania Henleina są nienaruszalnym, aczkolwiek tylko minimalnym, programem,** którym zadowolić się mogą Niemcy sudeccy. Wskazuje się tu dalej, iż w wypadku przyjęcia przez Pragę żądań niemieckich, automatycznym następstwem tego faktu w dziedzinie polityki zagranicznej Czechosłowacji będzie **konieczność wypowiedzenia przez Pragę paktu ze Związkiem Sowieckim.**

Osiem punktów Henleina — oświadcza „Hamburger Fremdenblatt" — są tak przekonywujące i jasne, że rząd czeski nie ma możności obejścia decyzji przez taktykę manewrowania, a wszelkie postanowienia będą musiały uwzględnić fakt, że kwestia wewnętrznych tarć w Czechosłowacji stała się zagadnieniem pierwszorzędnej wagi międzynarodowej.

„Koelnische Ztg." Oświadcza: sprawa Niemców sudeckich jest zasadniczym punktem sprzecznym między Rzeszą a Czechosłowacją. Oczywista jest przy tym wzajemna zależność tej sprawy od zagadnienia polityki wewnętrznej kraju. Rząd Rzeszy pragnie, by Czechosłowacja mogła kwestię tę rozwiązać w ramach wewnętrzno - politycznych. Rząd czechosłowacki musi na uświadomić sobie, że **za żądaniami Niemców sudeckich stoi Rzesza.** Zarówno wewnętrzny, jak i zewnętrzny aspekt zagadnienia grup narodowościowych w Czechosłowacji stał się zwłaszcza po przyłączeniu Austrii do Rzeszy zupełnie inny i dla Czechosłowacji mniej przychylny.

Salwa w 10-tysięczny tłum

32 osoby zabite

MADRAS, 26. 4. Dziś doszło do **krwawych zamieszek w miejscowości** Biduraswathan w pobliżu Kolaru w Południowych Indiach **w związku** z demonstracjami partii **kongresowej.**

Silny oddział policji dał kilka salw do tłumu, liczącego około 10 tysięcy osób. Według pierwszych **wiadomości 32 osoby zostały zabite, liczba rannych wynosić ma około 60.**

Demonstracja partii kongresowej została zorganizowana z powodu zakazu przez rząd prowincjonalny wywieszenia flagi partii kongresowej. Mimo tego zakazu szereg czołowych członków partii kongresowej wywiesiło flagi partii kongresowej, po czym nastąpiło ich aresztowanie.

Przedhistoryczne cmentarzysko

WEJHEROWO, 26. 4. (KO). Rolnik Stefanowski z Kochanowa pow. morski podczas orania na swoim polu natrafił na przedhistoryczne cmentarzysko. Odgrzebano kilka starych skrzynek z kamienia, w których znajdowały się popioły. O znaleziskach powiadomiono konserwatora na woj. pomorskie.

Uroczystości weselne

na dworze albańskim

TIRANA, 26. 4. Wczoraj odbyło **się wielkie** przyjęcie na dworze **króla Ahmed Zogu** z okazji jego **zaślubin** z hrabianką Apponyi.

Na przyjęciu tym spotkali się po raz pierwszy goście przybyli **na uroczystości** weselne, a więc — książę Bergamo, przedstawiciel króla włoskiego, hrabia Ciano, **20-tu** przedstawicieli państw **obcych** w postaci ministrów pełnomocnych akredytowanych na **dworze** królewskim, 60-ciu członków rodziny panny młodej, wśród nich rodziny Apponyich, Palfych, Esternazych, Telekych, 9 przedstawicieli duchowieństwa katolickiego, prawosławnego i muzułmańskiego, przedstawiciele wojska, wyżsi dygnitarze państwowi i przedstawiciele społeczeństwa.

Przyjęcie odbyło się z wielkim przepychem i wzięło w nim udział ponad 400 osób.

Król przybył na salę prowadząc swą narzeczoną pod rękę.

Po części oficjalnej, która polegała na przedstawieniu narzeczonej króla — przybyłym na przyjęcie osobistościom—rozpoczęły się tańce trwające do białego rana.

Menu przyjęcia składało się z potraw wschodnich i europejskich.

Wśród podarków złożonych królewskiej parze powszechną ciekawość wzbudza podarek Węgier, składający się z 6 białych koni rasy lipicańskiej zaprzężonych do pozłocistej karocy, którą będzie jechała w orszaku ślubnym rodzina panny młodej prócz jej wuja hr. Antoniego Apponyi będzie premier albański Kotsza. Świadkiem ślubnym ze strony króla będzie hr. Ciano oraz przewodniczący izby Pautelli.

Zamiast umowy — ogólnikowa deklaracja

Rozmowy włosko-francuskie

napotykają na poważne przeszkody

PARYŻ, 26. 4. Charge d'affaires Francji w Rzymie Blondel, który we wtorek rano przybył do Paryża, odbył z min. Bonnet'em rozmowę, informując go o przebiegu rozmów francusko - włoskich. O ile w pierwszych dniach po nawiązaniu tych rozmów panował w Paryżu daleko idący optymizm, który wyrażał się w oczekiwaniu nawet w przededniu wizyty rzymskiej kanclerza Hitlera pewnych aktów obustronnych, za powiadających rychłą realizację całkowitego odprężenia, o tyle w **ostatnich 48 godzinach optymizm ten uległ pewnemu zmniejszeniu.**

W toku rozmów zarysować się bowiem miały **pewne trudności, dotyczące szczególnie kwestii osadników włoskich w Tunisie, którzy liczebnie odgrywają tam bardzo dużą rolę, a która to sprawa od dawna jest jednym z trudniejszych zagadnień w stosunkach francusko - włoskich i była już przedmiotem pertraktacyj na przedwojennej konferencji w Algeciras.**

Koła półurzędowe francuskie starają się nadać tym trudnościom, jakie się nasunęły w toku rozmów francusko - włoskich charakter drugorzędny, twierdząc, iż dotyczą one tylko szczegółów. Tym nie mniej koła prasowe **wyrażają coraz rzadziej nadzieje, ażeby przed wizytą rzymską kanclerza Hitlera rozmowy te mogły dać bardziej konkretne wyniki.**

Korespondenci rzymscy prasy paryskiej donoszą dzisiaj, że ze strony włoskiej, w odpowiedzi na memorandum francuskie wysunięte to propozycję, ażeby **pierwsze stadium rozmów zakończyć ogólnikową tylko deklaracją wzajemnej dobrej woli,** która przypominałaby do pewnego stopnia gentleman agreement angielsko-włoskie z przed roku. Większość prasy francuskiej twierdzi jednak, że takie załatwienie pierwszego etapu rokowań byłoby dla **Francji całkowicie nie wystarczające** i nie mogłoby być przez stronę francuską uznane za dostateczną podstawę do akredytowania ambasadora francuskiego przy królu włoskim jako cesarzu Etiopii.

Kto będzie realizował tezy spalskie?

Przyczyny i następstwa

mowy wicepremiera Kwiatkowskiego

Niedzielna mowa polityczna wicepremiera Kwiatkowskiego doczekała się szeregu komentarzy i dociekań na łamach prasy. Część z tych głosów oczywiście traktować trzeba jako pia desideria ich autorów. Niektóre jednak przynoszą dość ciekawe informacje, dotyczące przygotowania samej mowy i jej konsekwencji politycznych.

I tak, naczelny organ „Lewiatana" „Kurier Polski" donosi, że wicepremier spędził cały tydzień świąteczny w Spale. Dodaje przy tym, **że „należy przyjąć za pewnik, że w czasie całotygodniowego pobytu w Spale przeprowadzone zostały wszechstronne rozmowy na temat sytuacji wewnętrznej w państwie i poddano właściwej ocenie owoce działalności zjednoczeniowej.**

Ustalone podczas rozmów spalskich tezy, zdaniem „Kuriera Polskiego" zostały zakomunikowane społeczeństwu przez wicepremiera Kwiatkowskiego.

Kto będzie realizował ten program? — pyta dalej organ „Lewiatana". Odpowiedź zaś na to pytanie daje w słowach następujących:

— Mowa katowicka wicepremiera Kwiatkowskiego brzmi, jak mowa męża stanu, który ma bliską perspektywę objęcia steru gabinetu i pokierowania wewnętrzną polityką państwa.

„Kurier Polski" daje więc niedwuznacznie do zrozumienia, że mowa katowicka wicepremiera Kwiatkowskiego była mową przyszłego premiera.

Rzeki karpackie

Grożą powodzią

W Wielkim Tygodniu i w okresie świąt Wielkanocnych spadły w górach olbrzymie masy śniegu, które grubą warstwą leżą wszędzie od poziomu 600 m. poczynając. Szczególnie wielkie masy śniegu spadły w Tatrach oraz we Wschodnich Karpatach w pasmie Czarnohory i w Gorganach. Śnieg leży tam dwumetrową warstwą, a świerki w lasach uginają się białą okiścią.

Ponieważ w końcu kwietnia należy się spodziewać, przy powiewie południowego lub zachodniego wiatru, gwałtownej zwyżki temperatury i nagłej odwilży, niebezpieczeństwo powodzi staje się b. realne nad wszystkimi rzekami górskimi.

Szczególnie wielkie jest niebezpieczeństwo powodzi nad rzekami płynącymi z Tatr, tj. nad Dunajcem i Popradem oraz nad rzekami płynącymi z Gorganów i Czarnohory tj. Łomnicą, obydwiema Bystrzycami, Prutem i obydwoma Czeremoszami.

Powódź nad Czeremoszem może być tak gwałtowna, jak przed kilku laty, kiedy rzeka uniosła wszystkie mosty i kładki, obrywając w wielu miejscach grunty nadbrzeżne wraz z drogami.

Sowiety ku czci Kutuzowa

MOSKWA, 26. 4. W ostatnim numerze „Krasnoj Zwiezdy" znajdujemy wiadomość, że w czerwonej armii wprowadzone zostanie nowe święto w roku bieżącym. Ma nim być uroczyście obchodzona 125-rocznica śmierci carskiego marszałka i bohatera wojny napoleońskiej ks. Kutuzowa.

Złagodzony wyrok na b. dyrektora K. K. O.

WILNO, 26. 4. Dziś sąd apelacyjny w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie b. dyrektora kasy komunalnej w Grodnie Neumana, i b. prezesa rady nadzorczej tej kasy b. starosty Robakiewicza. B. starosta Robakiewicz został uniewinniony. Neuman skazany w pierwszej instancji na 5 lat więzienia, dostał 8 mies. więzienia, przy czym połowa kary została mu darowana na mocy amnestii. Robakiewicz w pierwszej instancji był skazany na 2 lata. Reszta oskarżonych została uniewinniona za wyjątkiem b. urzędników kasy komunalnej Szmalca i Juliana, którzy zostali skazani: pierwszy na 8 miesięcy więzienia, a drugi na 6, przy czym pierwszemu na mocy amnestii zmniejszono karę o połowę, zaś drugiemu karę darowano.

Na marginesie „zbiegu okoliczności"

Bilans i konsekwencje

muszą być wstępem do organizacji hutnictwa

Rekordowo wielką ilość kłopotów przysparza wszystkim możliwym władzom i nadal przemysł hut żelaznych. Ostatnio warto zanotować pewien charakterystyczny „zbieg okoliczności".

Niedawno publikowano uchwałę Komitetu Ekonomicznego ministrów w sprawie statutu Naczelnej Organizacji Hutnictwa, który nakładał na przedsiębiorstwa przemysłu hutniczego obowiązek dbania o rozwój kopalnictwa złóż żelaznych w Polsce, dbania o należyte unowocześnienie urządzeń technicznych, wreszcie ma uregulować stosunek hutnictwa jako przemysłu surowcowego do przemysłów przetwórczych w kraju i do konsumcji. Nie minęły dwa tygodnie, a pojawiły się z różnych źródeł pogłoski, jakoby w krótkim czasie miało ulec unieruchomieniu kilka kopalń rudy żelaznej oraz jakoby miano zagasić kilka pieców hutniczych.

Ten „zbieg okoliczności" wyraźnie wskazuje, że dawne nawyki i metody „polityki" kartelu nie zostały porzucone. A więc naczelna organizacja hutn. mogła spełnić swoje zadanie i zmusić kartel do porzucenia metod gospodarczo - niszczycielskich, trzeba **zrobić smutny bilans winowajców dotychczasowego stanu rzeczy w hutnictwie i z tego bilansu wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.**

Byłoby złudzeniem przypisywanie całej odpowiedzialności za obecną ruinę hutnictwa żelaznego w Polsce tylko pp. Flickom, czy Tomallom, bo przecież ci panowie opuścili hutnictwo polskie przeszło cztery lata temu, a w ciągu tych czterech lat nic nie zmieniło się na lepsze. Przeciwnie, w ciągu ostatnich właśnie kilku lat rosły te wszystkie wynaturzenia gospodarcze, których jaskrawym wyrazem była nieustanna i nie cofająca się przed niczym, zachłanna tendencja do podwyższania cen.

Większość udziałów skarbu państwa w hutnictwie żelaznym nie dała spodziewanych korzyści. Pomiędzy bowiem polityką gospodarczą, jaką uprawiał we „Wspólnocie Interesów" p. Flick i Tomalla, a polityką p. Wiktora Przedpełskiego i jego najbliższych satelitów, trudno jest znaleźć jakąkolwiek **istotną** różnicę. Wszyscy t. zw. hutnicy polscy powiązani siecią rozmaitych komórek umownych, karteli i porozumień, to wciąż te same kukiełki występujące na różnych scenach. A ponad tym całym chaosem unosi się duch generalnego reżysera, p. Czesława Peche.

Sens płynący z ostatniego doświadczenia jest zupełnie wyraźny. Jeśli Naczelna Organizacja Hutnicza ma spełnić swoje zadanie, musi na wstępie **zlikwidować zło organizacyjne w hutnictwie, znajdujące wyraz w działalności kukiełek, czy to ich reżyserów,** a następnie wprowadzić **istotne i prawdziwe, nie zaś tylko pozorne zmiany** w tej organizacji gałęzi gospodarstwa narodowego.

Matka ks. Starhemberga

przybyć ma na Śląsk

Niebawem przybyć ma na Śląsk matka byłego wicekanclerza austriackiego księcia Starhemberga. Księżna Starhembergowa ma przyjechać do siostry swej hr. Thun z Kończyc Wielkich, skoro tylko stan jej zdrowia pozwoli na odbycie podróży i gdy otrzyma od władz polskich pozwolenie wjazdu. Syn ks. Starhembergowej były wicekanclerz austriacki i przywódca Frontu Ojczyźnianego przebywa obecnie w Szwajcarii.

Warto tu dodać interesujący szczegół z biografii ks. Starhemberga, a mianowicie, że podczas powstania śląskiego organizował on i dowodził oddziałem niemieckim, który walczył przeciwko Polakom.

Anglia wprowadza wizy

dla obywateli niemieckich

LONDYN, 26. 4. Rząd angielski zawiadomił dziś rząd niemiecki, iż z dniem 21 maja przywraca zniesiony przed 10 laty przymus wiz dla obywateli niemieckich, udających się do Anglii. Dla byłych obywateli austriackich obowiązuje on już od 2 maja.

Przymus ten wprowadzony został, aby umożliwić wprowadzenie w Anglii kontroli nad obywatelami niemieckimi, przybywającymi w celu osiedlenia się lub zna lezienia pracy.

Ostatni proces

przed sądem przysięgłych

KRAKÓW, 26. 4. Dzisiaj przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się ostatnia, wobec zniesienia sądów przysięgłych, nie tylko w Krakowie, lecz w ogóle w całej Małopolsce, rozprawa przed ławą przysięgłych.

Przedmiotem rozprawy jest napad rabunkowy.

REDAKCJA: Warszawa, Al Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Al Jerozolimska 3a Tel 88 333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17 30 — 19 00

ADMINISTRACJA Warszawa Al Jerozolimska 121 Tel 309-33. 309-32 (Kasa, buchalteria) Kantor prenumerata Al Jerozolimska 3a I piętro Tel 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń Al Jerozolimska 3a tel 727-33 Konto PKO 23400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny ABC Warszawa

PRZEDSTAWICIELSTWA Łódź, Piotrkowska 103 tel 111 44 Biuro czynne w godz 10 13 15 18 Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34 tel 135 Kalisz, Rzeźnicza 4 tel 477 Katowice, ul Starowiejska 3.

PRENUMERATA miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie, wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50 W Austrii, Czechosłowacji, W M Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju

Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.